

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## Kto się z tego cieszy

Jeszcze przedwczoraj w Warszawie nie było wiadomo, co się właściwie w Wilnie stało z „Dziennikiem Wileńskim”. Prasa warszawska zamieściła lakoniczne i nic nie wyjaśniające komunikaty. Było trudno nawiązać łączność telefoniczną i coś konkretnego się dowiedzieć.

Wczoraj rano po powrocie do Wilna dopiero dowiedziałem się z gazet niemiejskich (większość z nich została skonfiskowana) i z opowiadań jak wyglądał mniej więcej przebieg zajść.

A więc: Najprzód niepoczytany i chorobliwy wybrzyk p. Stanisława Cywińskiego i redakcji „Dziennika Wileńskiego”, dalej, karygodne gapiostwo cenzury, potem ostra reakcja wojska. W dalszej kolejności już w dniu wczorajszym demonstracje części młodzieży akademickiej przeciwko formie reakcji wojska.

Wilnianie znają dobrze Stanisława Cywińskiego. Wielu z młodszego pokolenia było jego uczniami, jako nauczyciela języka i literatury polskiej w gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, a potem im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie. Wiedzą oni, że jest to człowiek idealny i zasłużony dla szkolnictwa, ale niezrównoważony i posiadający wzrost chorobliwie urazy psychiczne na niektórych punktach myślenia, zwłaszcza politycznego.

Jednym z takich urazów psychicznych jest nienawiść do osoby Wielkiego Marszałka. Nienawiść nie małego, a wznosząca się z wiekiem pedagoga.

Że Cywiński był zdolny dopuszczenia się publicznie w druku znieważenia pamięci Marszałka, to dla tych, którzy znają bliżej jego sylwetkę, jest zrozumiałe.

Nie można natomiast zupełnie pojąć, dlaczego mu w tym nie przeszkodził jego przyjaciele polityczni.

Redaktorzy naczelni nie mogą się przeciwstawić tłumaczyc nieznaną treść artykułów umieszczonych w swym organie zwłaszcza, o ile artykuły te mają charakter tak zdecydowanie polityczny, jak artykuł o okręgu przemysłowym pióra Cywińskiego.

Ktoś z redakcji „Dziennika Wileńskiego” nie wiemy p. Zwierzyński, czy p. Fedorowicz artykuł ten musieli przeczytać i z całą świadomością tego co czyni, dopuścić do jego ukazania się.

Los chciał że cenzura zawiodła. Ciężką obelgą misternie ukrytą w tekście przeoczono. Żaden z powołanych czynników nie reagował. O zaistnieniu obelgi i braku reakcji na nią dowiedziało się wojsko już po dłuższym okresie czasie no i musiało za reagować czynnie.

Wolelibyśmy, by ta sprawa została załatwiona we właściwym czasie przez cenzurę i prokuratora, by ją potraktowano z całą surowością w granicach prawa.

Dla oficerów bowiem wystąpienie czynne w tej sprawie, tak boleśnie raniące ich uczucia, z powodu zbeszczeszczenia pamięci umiłowanego Wodza było przykrą ostatecznością wobec zaniedbania swych obowiązków ze strony czynników do tego powołanych.

Spółeczeństwo i odnośne władze powinny oszczędzić wojsku tego rodzaju sytuacji.

Taki jest wniosek na przyszłość! Skoro stało się jednak to, co się stało, nie pora na niewczesne żale pod adresem cenzury i prokuratora.

Każde najbardziej nawet przykre doświadczenie ma swoje dobre strony wychowawcze.

Gdyby cenzura zdławiła w zarodku całe zajście i obrzydliwy niczym nie uzasadniony ustęp artykułu przepojony chęcią pomniejszenia i zbeszczeszczenia pamięci Wielkiego Marszałka nie ujrzał światła dziennego, nie wystąpiłaby w całej pełni małość i szkodliwość polityki tego obozu, do którego należą bezczestnicy.

Zasłepieni nienawiścią ścigają obelgami Wskrzesiciela Polski nawet po za grób. To już nie jest polityka, to nie jest zwalczanie kogoś dlatego, że On należy do przeciwnego obozu politycznego. To jest jałowe, bezpłodne jątzerzenie stosunków w społeczeństwie.

Po co? Kto się cieszy z tego? Wczoraj, gdy się tyle mówiło o wypadkach wileńskich z wielu osobami, otrzymałem od kilku osób jednakowo brzmiącą odpowiedź: — Żydzi! Czynniki międzynarodowe, front ludowy!

Dlaczego? To jest nadzwyczaj proste. Stronictwo Narodowe głosząc hasła antysemityzmu niewątpliwie ułatwiało zwęszowanie ogólnej polityki państwa na tory planowego wyzwalania życia gospodarczego Polski od przewagi kapitału żydowskiego, od

wpływów kultury żydowskiej i ideologii liberalistycznych i frontów ludowych.

Była to może nie zamierzona, ale jednak pozytywna rola Stronictwa Narodowego. W związku z powolną, ale stale odbywającą się nacjonalizacją handlu zdawało się, że przyjdzie do nawiązania stosunków między t. zw. Obozem Rządzącym w Polsce, a Stronictwem Narodowym przynajmniej na niektórych odcinkach pracy pozytywnej niezależnie od zasadniczego stanowiska politycznego. Jakie wyniki w rywalizacji z żywiołem żydowskim daje prawdziwe Zjednoczenie, chociażby tylko na odcinku samorządowym, dają pojęcie omawiane już na naszych łamach niejednokrotnie ostatnie wybory samorządowe w Nowogródzku.

P. Cywiński i p. p. Redaktorzy „Dziennika Wileńskiego” jednym lekomyślnym pociągnięciem pióra udowodnili jeszcze raz, że wszelka wspólpraca z nimi jest niemożliwa nawet w tych dziedzinach, o które im specjalnie chodzi, i to jak sądziliśmy doład chyba ze względu na dobro narodu a nie własne.

Kto się z tego cieszy? — pytam jeszcze raz. Tak, rzeczywiście Żydzi! Cieszą się oni, że nie na nich, a na największych ich przeciwników spada uczucie nienawiści znacznej części Polaków, nie słabsze od antysemityzmu.

Gdyby ktoś chciał umyślnie bardziej skomplikować i utrudnić stosunki ze szkoda państwa polskiego, chyba by nie potrafił uczynić tego lepiej niż Stronictwo Narodowe za pośred-

nictwem p. Cywińskiego.

Rezultat jest taki, że studenci Uniwersytetu Stefana Batorego demonstrują niby tylko w obronie p. Cywińskiego, a jednocześnie przeciwko Rządowi i co najsmutniejsze przeciwko szankowi dla pamięci Wskrzesiciela Czeżyzny i Wskrzesiciela własnego Uniwersytetu.

Zjawisko szczególnie miłe dla oczu tych, którzy pragną, aby nasze państwo było jak najstabsze. Kto są zacytować i jak ich nazywać należy? Niech to dopowiedzą sobie sami członkowie i sympatycy Stronictwa Narodowego.

Piotr Lemiesz.

SPROSTOWANIE: We wczorajszym art. wstępnym w ostatnim wierszu pierwszego spaltu po słowach „To też rozumiemy dobrze” opuszczono wyraz „i podzielamy”.

## Początek końca niepodległości Austrii

### Nowy rząd austriacki

WIEDEN (Pat.). Po trwających do późnej nocy obradach, około godz. 2.30 utworzony został nowy gabinet w następującym składzie:

kanclerz związkowy — dr Schuschnigg,  
wicekanclerz — Ludwig Hulgerth,  
minister spr. zagr. — dr. Guido Schmidt,  
minister finansów — dr Rudolf Neumayer,  
minister handlu — inż. Juliusz Raab,  
minister opieki społ. — dr. Józef Resch,  
minister spr. wewn. i bezpieczeństwa — dr Artur Seyss Inquart,  
minister rolnictwa — Piotr Mandorfer,  
minister oświaty — dr Hans Pernster,  
minister sprawiedliwości — dr Ludwig Adamowich,  
ministrowie bez teki — Guido Zernatto, dr Glaise Horstenau i Hans Rott,  
podsekretarze stanu —  
obrony państwa — gen. Wilhelm Zehner,

spraw bezpieczeństwa — dr Michael Skubi,  
spraw robotniczych i urzędniczych — Adolf Watzek,  
zagadnień przemysłowych — ppłk. Ludwig Stepky Doliwa.  
Członkowie nowego gabinetu zostali niezwłocznie zaprzysiężeni

### Nowi ministrowie

Nowy minister sprawiedliwości prof. dr Ludwig Adamowich jest jednym z wybitniejszych profesorów i pisarzy prawnych. Od r. 1927 był on profesorem zwyczajnym na uniwersytecie wiedeńskim, po czym został przeniesiony do Grazu na stanowisko dziekana wydziału prawnego, a od r. 1934 po wrócił do prac nad austriacką konstytucją. W ostatnich czasach był on często doradcą rządu w trudniejszych sprawach prawnych. Wechodził do rządu jako urzędnik.

Nowy minister spraw wewnętrznych dr Seyss Inquart jest adwokatem w Wiedniu. Jak wiadomo, powierzona mu została w ubiegłym roku przez kanclerza Schuschnigga misja porozumienia z prawym skrzydłem austriackich narodowych socjalistów t. zw. Beton nazionale. Jesienią roku ub. został on powołany do rady państwa.

Nowy podsekretarz stanu w min. opieki społecznej, Adolf Watzek bierze czynny udział w ruchu robotniczym. Jest on obecnie kierownikiem urzędu pracy dla przemysłu metalowego w Wiedniu. Został on na to stanowisko polecony przez związek zawodowy. Nowy minister bez teki Rott był dotychczas podsekretarzem stanu w min. opieki społecznej.

Nowy minister handlu Raab jest znanym jako ezolowa osobistość w świecie związków zawodowych. Wprowadza on wielkie doświadczenia fachowe. Politycznie uważany jest jako dawny chrześcijański socjalista.

Podsekretarz stanu Ludwig von Stepky — Doliwa jest znanym działaczem gospodarczym i przemysłowcem Salzburga. Jest on również członkiem zarządu związku przemysłowców. O politycznie uważany jest jako beton nazionale.

### Szeroka amnestia

WIEDEN. (Pat.) Amnestia polityczna uchwalona dziś w nocy rozciąga się na najpoważniejsze przestępstwa. Skorzystają z niej m. in. b. minister Rintelena, terrorysta Woitsche, policjanci, którzy pełnili służbę w czasie zamachu na kanclerza Dollfusa oraz inżynier Taws, aresztowany ostatnio po opieczkowaniu siedziby Narodowych Socjalistów.

Z wyjątkiem Rintelena wszyscy ważni przestępcy polityczni będą musieli opuścić Austrię i udać się zapewne do Niemiec. Amnestia obejmuje również przedstawicieli skrajnej lewicy.

Nagle i niespodziewane spotkanie kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden 12 lutego, było największą sensacją polityczną ostatnich dni. Nic też dziwnego, że ciokol tego spotkania, którego przebieg był przez szereg dni trzymany w jak największej tajemnicy, posypały się jak z rogu obfitości najprzeróżniejsze komentarze i plotki.

Niki jednak, nawet najwięksi pesymiści, nie przypuszczali aż do 16 lutego, że w Berchtesgaden omawiano losy niepodległości Austrii. Tym bardziej, że wykryły w końcu stycznia nowy zamach stanu narodowych socjalistów austriackich, kierowany przez dr Tassa oraz reakcja rządu austriackiego, jaka po tym fakcie wydarzyła się na arenie międzynarodowej, w sposób wyraźny wskazywało, że rząd kanclerza Schuschnigga jest zdecydowany bronić się przeciwko Anschlussowi z całą stanowczością. Antyanchlussowe tendencje rządu Schuschnigga, były szczególnie podkreślone po wypadkach berlińskich z 4 lutego, które pociągnęły za sobą odwołanie von Papena z Wiednia oraz mianowanie ministrem spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy von Ribbentropa. W obawie bowiem przed zgrzeszą ze strony Trzeciej Rzeszy w Wiedniu zaczęły zarysowywać się tendencje zmierzające do ściślejszej współpracy z Czechosłowacją oraz szukanie większego oparcia w Paryżu i Londynie.

Co więcej. Nawet Rzym, który oficjalnie powiłał zwycięstwo Hitlera nad Reichswehrą, niezwłocznie zaczął szukać porozumienia z Anglią i w tym celu polecił ambasadorowi Grandiemu, przeprowadzić rozmowy z Edenem.

I otóż raptem okazuje się, że zaproszony do Berchtesgadenu kanclerz Schuschnigg, wykazał jak najdalej idącą uległość w stosunku do żądań kanclerza Hitlera. Nie sposób na razie powiedzieć, jakimi argumentami poparł swe żądania kanclerz Hitler. Stwierdzić jednak wypada, że te argumenty musiały być bardzo ważne i przekonujące, skoro Schuschnigg zgodził się na rekonstrukcję własnego rządu i wprowadzenie doń paru mężów zaufania narodowych socjalistów, jak dr Seyss Inquart, dr Glaise Horstenau oraz na wydanie szerokiej amnestii, obejmującej uwięzionych Narodowych Socjalistów, nie wykluczając ostatnich spiskowców dr Tassa.

Wobec takiego rozwoju wydarzeń na terenie austriackim jest zupełnie zrozumiałą radość w Berlinie oraz pesymizm i niezadowolnienie w Paryżu, Landynie, Pradze i innych stolicach. Już sam fakt bowiem, że interwencja Hitlera dała mu pożądany skutek, w sposób wyraźny świadczy, że Austria faktycznie przestała być suwerennym państwem niepodległym. Państwo bowiem, które na żądanie innego państwa, zgadza się na przeprowadzenie rekonstrukcji rządu oraz amnestiowanie przestępców w rodzaju dr Tassa, którzy spiskowali przeciwko niezawisłości danego państwa trud-

(Dokończenie na str. 2).

## Zwierzyński i dr Cywiński w więzieniu

Wytoczono przeciwko nim sprawę z art. 152 KK

Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 K. K. za znieważenie narodu polskiego przez zrelizowanie cześci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeciwko autorowi artykułu p. t. „COP”, dr St. Cywińskiemu oraz przeciwko wydawcy „Dziennika Wileńskiego” Al. Zwierzyńskiemu. Sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowe aresztowanie.

Wczoraj o godzinie pierwszej w nocy decyzją władz sądowo śledczych dr Stanisław Cywiński, oraz wydawca „Dziennika” Aleksander Zwierzyński, zostali przewiezieni do

## Docent Cywiński zawieszony w czynnościach oraz oddany pod uniwersytecki sąd dyscyplinarny

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie senatu akademickiego USB, na którym omawiana była sprawa artykułu dr Stanisława Cywińskiego.

W wyniku posiedzenia senat uchwalił przekazać sprawę do postępo-

wienia Łukiskiego.

Artykuł 152 K. K. brzmi jak następuje:

„Kto publicznie lży, lub wyszydza Naród, albo Państwo Polskie podlega karze więzienia, lub aresztu do lat 3”.

Jak nas informują, obrońcy aresztowanych postanowili zwrócić się ze skargą incydentalną do władz sądowych, domagając się zmiany środka zapobiegawczego.

Dr Zygmunt Fedorowicz został wczoraj po godzinie 3 zwolniony z Komendy Policji. Przeciwko niemu prokuratura nie prowadzi dochodzenia.

## Uchwała Zw. Legionistów, Peowaków i Strzelca

Wilno, miasto Józefa Piłsudskiego, stało się widowiską próby zelzenia pamięci zmarłego Wodza Narodu. Usiłowania autora artykułu, umieszczonego przez „Dziennik Wileński”, tym bardziej są wstrętne, że stanowiły strzał z za płotu: — przebiegle wplątało w treść artykułu literackiego obelgę względem Postaci najbardziej czczonej w Polsce. Napaść ta znalazła już należyta odprawę.

My, niżej podpisane organizacje solidaryzujemy się z tymi, co odpowiedzieli należyście na przejaw ohydy życia polskiego.

Wilno, dn. 16 lutego 1938 r.

Okręg Związku Legionistów Polskich w Wilnie.

Okręg Związku Peowaków w Wilnie.

Podokręg Związku Strzeleckiego w Wilnie.

### Konfiskaty

„Dziennik Wileński” po znanych zajściach w jego lokalu i zatrzymaniu redaktorów ukazał się wczoraj w rozmiarze dwustronic, uległ jednak konfiskacie.

Wczoraj uległy poza tym konfiskacie gazety „Słowo” i „Kurier Powszechny”.

wania dyscyplinarnego.

Dr Stanisław Cywiński nie jest profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego, ale tylko docentem, przyczym już onegdaj został on w swoich obowiązkach zawieszony.

# Wczorajsze demonstracje grupy studentów

Wczoraj Wilno stało się widowiskiem przykrych zajęć ulicznych, wywołanych przez demagogów partyjnych i brak poczucia odpowiedzialności. Normalny tryb zajęć na Wszechnicy Wileńskiej został zakłócony przez awanturniczą grupę studentów.

Już onegdaj wieczorem, w związku z zajęciem w redakcji „Dziennika Wileńskiego” grupa studentów spod znaku Stron Narod. usiłowała zwołać wiec Stronnicstwa, lecz policja nie dopuściła do tego. Wówczas ponad 100 studentów zebrało się w lokalu Ogniska Akadem., gdzie uchwalono zwołać na dzień wczorajszy na godz. 12 wiec ogólnoakademicki na dziedzińcu Piotra Skargi.

## DEMONSTRACYJNY „STRAJK”

Rano studenci endeccy zakłócili normalny tryb zajęć na Uniwersytecie. W wielu wypadkach studenci, rozagitowani przez młodzież ze Stron Narod., opuszczali wykłady. Rzucono hasło dwudniowego „strajku” protestacyjnego. Na wykładzie prof. Kriedla studenci przemocą zmusili niesolidaryzujących się do opuszczenia sali wykładowej. Podobne próby zostały również powtórzone w zakładach uniwersyteckich przy ul. Nowogrodzkiej i Zakretowej.

## ZAKAZANY WIEC

Przed godziną dwunastą warcholące grupki studentów zaczęły się gromadzić w pobliżu głównego gmachu U. S. B., gdzie usiłowano urządzić na dziedzińcu Piotra Skargi wiec, który został jednak zakazany. Policja zaczęła rozpraszać gromadzących się studentów, którzy tamowali ruch uliczny i zakłócili spokój.

Wówczas część studentów udała się oddzielnymi grupami do Domu Akademickiego na Gurze Bouffalowej, gdzie odbył się wiec.

Po wiecu, który trwał pomiędzy godz. 1 a 1.45 grupa studentów złożona z kilkudziesięciu osób ruszyła pochodem ulicą Bouffalową w kierunku gmachu Sądów wznosząc okrzyki.

Wobec nieusłuchania wezwania do zaniechania dalszych demonstracji, policja rozproszyła demonstrantów, przy czym kilku studentów zatrzymano za wnoszenie kolidujących z prawem okrzyków oraz stawianie oporu policji. Autem policyjnym przewieziono ich do aresztu. W czasie rozpraszania kilka osób zostało lekko poturbowanych.

Nieco później grupki studentów znowu zaczęły się gromadzić na ul. Mickiewicza, defilując chodnikami i wznosząc w dalszym ciągu demonstracyjne okrzyki. Policja kilkakrotnie interweniowała. Między innymi do rozpraszania demonstracji doszło również w pobliżu domu Pimono-wa, gdzie mieści się lokal OZN.

Jeszcze jedna próba demonstracji miała miejsce nieco później na Placu Katedralnym. Policja i tym razem interweniowała, zatrzymując kilku studentów.

## Łotwa ogranicza wolność prasy

RYGA (Pat.). Rada Ministrów przyjęła projekt nowej ustawy prasowej, przewidującej ograniczenie wolności prasy.

Jeden z paragrafów głosi np., że wzbronione jest zamieszczanie artykułów, mogących służyć niezgodę pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa, lub też takich, które zna-

## WZMOŻONE PATROLE POLICYJNE NA ULICACH MIASTA.

W ciągu całego dnia na ulicach miasta znajdowały się wzmocnione patrole policyjne. Wczorzym na ul. Mickiewicza gromadziły się grupki studentów, lecz do żadnych zajęć nie doszło.

## ARESZTOWANO 9 STUDENTÓW.

W ciągu dnia aresztowano 9 studentów w tym 2 studentki. Młody in. został aresztowany student: Piasecki, Leszczyński, Borowski, Wojski i Inni.

Wszyscy zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji wiceprokuratora na m. Wilno, p. Nowickiego. Przesłuchiwanie zatrzymanych trwało do późnych godzin wieczornych. Część aresztowanych zwolniono, natomiast 2 pozostało w areszcie.

Decyzja o ich dalszym losie zapadnie dziś.

## Protest „Kosynierów”

Polska Młodzież Ludowa Stud. U. S. B. „Kosynierzy” wydała ulófkę, w której w formie katerycznej protestuje przeciw-

ko uchwałom, drobnej grupki studentów spod znaku Stronnicstwa Narodowego, powziętym na wczorajszym wiecu w miesie akademickiej. Jednocześnie „Kosynierzy” oświadczają „swoją solidarność z Armią Polską, której przedstawiciele zmuszeni byli do ostrej reakcji”.

Ulófkę swoje „Kosynierzy” rozrzucał m. in. w czasie antraktu w „Luźni”, gdzie o mało nie doszło do większego incydentu, gdyż zebrała się tam i grupa młodzieży ze Str. Nar., z której jeden usiłował uderzyć „Kosyniera” mgr. Matuszewskiego. Ten ostatni napaść udaremnił, a incydent został szybko zlikwidowany.

## Zdjęcie pieczęci z lokalu „Dziennika Wileńskiego”

Wczoraj wieczorem z polecenia starosty grodzkiego zostały zdjęte pieczęci z lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Zdjęte też zostały posterunki policyjne. Jak informują, wczoraj Sąd Okręgowy na posiedzeniu go spodarczym uchylił wniosek Starostwa Grodzkiego o zawieszenie „Dziennika Wil.”.

# Początek końca niepodległości Austrii

(Dokończenie ze str. 1.)

no sobie wyobrazić jako państwo niepodległe.

Nie ulega wątpliwości, że za tym pierwszym sukcesem Hitlera na drodze do Anschlusu Austrii, niebawem pójdą inne które wcześniej czy później skończą się całkowitym opanowaniem Wiednia przez hitlerowski Berlin.

Rzecz inna, czy to pójdzie łatwo, wobec antyhitlerowskich nastrojów katolickiej Austrii oraz antyhitlerowskiego nastawienia szerokich warstw robotniczych. Oprócz tego, nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko w chwili decydującej zajmie zaprzyjaźniony z Berlinem Rzym, w którego interesie państwowym — bynajmniej wydaje się nie leżeć sąsiedztwo przeszło 70-milionowego państwa niemieckiego. Ale dziś już po przełamaniu pierwszych lodów, Berlin triumfuje i to zwycięstwo Hitler z pewnością nie omieszką uwypuklić w swej niedzielnej mowie na posiedzeniu Reichstagu alfa.

## Czyżby po instrukcje?

WIEDEN (Pat.). Wczorajem wyjechał do Berlina nowoimianowany minister bezpieczeństwa dr Seyss Inquart.

W kołach poinformowanych przy puszcza się, że pragnie on uzgodnić swą działalność jako minister bezpieczeństwa

stwa i nowoimianowany kierownik wydziału do spraw narodowo - socjalistycznych w ramach „Frontu Ojczyzny” z władzami NSDAP.

Jak wiadomo kancl. Schuschnigg wysłał Seyss Inquarta kilkakrotnie do Berlina celem uzgodnienia powierzonej mu w zeszłym roku akcji konfederacji kraju.

## W oczekiwaniu na mowę Hitlera

BERLIN (Pat.). Niemieckie koła polityczne oczekują, że zmiany zasad w stosunkach niemiecko - austriackich zaważą w bardzo poważnym stopniu na treści mowy kanclerza Hitlera w Reichstagu.

Posiedzenie Reichstagu wyznaczono na godz. 13 dnia 20 lutego br. oczekiwane jest ze szczególnym napięciem.

Charakterystyczną uwagę czyni „National Ztg” (Essen), pisząc, że „za nim nadejdzie ten termin oczekiwać należy dalszego daleko idącego wyjaśnienia i oczyszczenia stosunków”.

Amerykańscy robotnicy nie chcą popierać Z S R R

NOWY JORK (Pat.). „New York Times” donosi, że Amerykańska Federacja Pracy odrzuciła apel Stalina do robotników, domagający się „pomocy dla ustroju sowieckiego” w razie wojny.

Matthew Woll wiceprezident Amerykańskiej Federacji Pracy oświadczył, iż ustroj sowiecki nie zasługuje na poparcie zorganizowanych robotników krajów demokratycznych.

## Kronika telegraficzna

— B. wicekról Absyni, marszałek Grazioli, przybył do Messyny na pokładzie statku „Francesco Crispi”. Marszałek Grazioli pozostał przez parę dni w Messynie, aby przyjechać do siebie po świeżo przebytej grypie.

— B. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover przybył 16 bm. rano na pokładzie „Waszyngtonu” do Hawru. Hoover uda się do Belgii, gdzie zostanie przyjęty przez króla Leopolda.

— Ogólny obieg bilonu w dn. 10 bm. wyniósł 419.0 miln. zł wobec 419.5 miln. zł w dniu 31 grudnia r. ub., w tym monety srebrne 338,1 miln. zł (338,5 w dniu 31 grudnia r. ub.), nikiel i brąz 80,9 zł (81,0

s.† p.

**IGNACY MALINOWSKI**

opatrzone św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł w dn. 16-go lutego 1938 roku w wieku lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła po-Trzyniarskiego na Antokolu na cmentarz św. Piotra i Pawła odbędzie się w dn. 18 b. m. o godz. 15.30.

O czym powiadamiła pogrzebna w głębokim smuku

**RODZINA**

# Unormowanie ustawowe zagadnień aprowizacyjnych

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone w głównej mierze unormowaniu zagadnień aprowizacyjnych w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Rzplitej.

Rada Ministrów przyjęła więc przede wszystkim projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o poruczeniu spraw aprowizacyjnych ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych oraz związane z dekretem powyższym przepisy wykonawcze. Minister R. i R. R. koncentrować będzie w swym ręku wszystkie sprawy, dotyczące aprowizacji. Koncentracja tych spraw w jednym ministerstwie ma na celu zapewnienie spraw-

nego działania i rozwinięcie aparatu aprowizacyjnego oraz przystosowanie go do potrzeb obrony państwa.

Sprawami aprowizacyjnymi, w rozumieniu dekretu, są sprawy związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszedniego użytku, z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej państwa. Przedmiotami powszedniego użytku są artykuły, służące do zaspokajania konieczności potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.

Dekret nie zmienia jednak żadnych przepisów ustawodawczych, dotyczących administracji przemysłowej, handlowej i sanitarnej.

Dalej Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 28.X 1933 r. o uposażeniu wojska i marynarki wojennej. Projekt ten ma na celu dostosowanie przepisów powyższego rozporządzenia do nowej pragmatyki oficerskiej oraz do wniesionego do Sejmu projektu nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o obowiązkach i prawach wynikających z odbywania i ukończenia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

## Podziękowanie min. Hannula za przyjęcie w Polsce

WARSZAWA (Pat.). Opuszczając granice Polski fiński minister oświaty U. Y. Hannula przesłał następującą depeszę:

J. E. Minister W. R. i O. P. Prof. Dr. Wojciech Świątosławski.

Przesyłam W. E. tudzież za pośrednictwem Pana Ministra wszystkim tym, którzy w czasie mego niezapomnianego pobytu w Polsce okazali mi tyle życzliwości i gościnności — moje najserdeczniejsze i głęboko odczuwane podziękowania.

(—) HANNULA.

## Posiedzenie kuratorium F. K. N.

WARSZAWA (Pat.). W dniu dzisiejszym odbyło się na Zamku Królewskim pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P. posiedzenie kuratorium Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego przy udziale prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, marszałka Senatu A. Prystora, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, min. W. R. i O. P. prof. W. Świątosławskiego i dyrektora FKN St. Michalskiego.

## Obrady Sejmu nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości

WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano budżet Min. Sprawiedliwości.

Zreferował budżet pos. Sioda. Następnie odbyła się obszerna dyskusja, w której wielu posłów ostro krytykowało działalność i uszereki tego resortu.

## Giełda warszawska

Z dnia 16. II 1938 roku.

Waluty: Belgi belg. 89.32; dol. ameryk. 526 i pół; dol. kanad. 526; floreny holand. 296.44; franki fr. 17.48; fr. szwajc. 123.20; funty ang. 26.60; guldeny gd. 100.25; kor. czeskie 17.60; kor. duńskie 118.80; kor. norw. 133.73; kor. szwedzkie 137.09; liry włoskie 21.60; marki fińskie 11.75; marki niem. 100.00; sz. austr. 99.50; marki srebrne 118.00; Tel Aviv 26.20.

# Butenko — uciekł do Rzymu

RZYM (Pat.). „Giornale d'Italia” rozwiązuje — jak donosi korespondent Havasa — zagadkę tajemniczego zniknięcia charge d'affaires Sowie w Bukareszcie, Butenki, zawiada mając, iż przebywa on w Rzymie. Dziennik zamieszcza wywiad, w którym Butenko opowiada o okolicznościach, wśród których opuścił Bukareszt.

Butenko ujawnia, że początkowo studio wai literaturę, ale pragnąc opuścić Rosję przeniósł się do dyplomacji i dlatego wstąpił w roku 1935 do wyższej szkoły dyplomatycznej w Moskwie. Wkrótce dano mu pewne stanowisko w sowieckim pawilonie na wystawie paryskiej. Wówczas — pisze Butenko — nawiązałem kontakt z ewilizacją europejską oraz stwierdziłem, że wszystkie stały się niemożliwe na wystawie były fałszywe. Wrażenie przepaści dzielącej świat ewilizacji wany od Rosji sowieckiej utwierdziły we mnie podrożę po Polsce, Niemczech i Belgii. Z Paryża odwołano mnie do Moskwy, a

by powierzyć mi kierownictwo poselstwa w Bukareszcie w charakterze charge d'affaires po wyjeździe posła Ostrowskiego. Po przybyciu do Bukaresztu stwierdziłem, że Rumunia, o której w Rosji mówiono, iż jest nieszczęśliwym krajem faszystów, znajdowała się w warunkach znacznie korzystniejszych, niż kraj sowiecki. Natychmiast po przybyciu do Rumunii wzięto mnie pod nadzór GPU. W Moskwie wiadano bowiem, że jako 14 letni chłopiec brałem udział w ruchu narodowym w okresie, gdy wojska gen. Wrangla posuwały się naprzód w prowincjach Rosji środkowej. Dowiedziałem się też, że żona moja wraz z 6 letnim synkiem została zatrzymana w Leningradzie. Dziś napewno jest aresztowana.

Posel Ostrowski — kontynuuje Butenko — wyjechał z Bukaresztu 4 lutego, ale w przeddzień przybył do Bukaresztu z Wiednia jakiś podejrzany typ, który odosobnił się na trzecim piętrze poselstwa. Dnia 5 lu tego ów przybył z Wiednia wraz z innymi dwoma agentami GPU zawczasem mnie trzykrotnie, abym wyjechał z nim do Sinaia. Od mówiłem, tłumacząc się chorobą. Wobec dal-

## Butenko czuje się szczęśliwym

RZYM (Pat.). Były charge d'affaires sowiecki w Bukareszcie Butenko przyjął dziś w hotelu „Plaza” przedstawicieli prasy. Butenko oświadczył, iż żałuje bardzo, że zmęczenie nie pozwala mu na dłuższą konferencję z dziennikarzami. Butenko nadmieniał, że czuje się szczęśliwy, że udało mu się uciec z życiem i że na terytorium włoskim czuje się bezpiecznym. Żona jego i córka znajdują się w Leningradzie prawdopodobnie w więzieniu. Kończąc, prosił by pozwolono zachować w tajemnicy szczegóły swej ucieczki.

# Rzecz nie mała a wstyd jeszcze większy

(Rozmowa z cudzoziemcem)

Pewien szlachetny cudzoziemiec, który łaskawie odwiedzał nasz kraj kilka lat temu, i spędził tu dłuższy czas, znów teraz zawiązał i porozmawiał ze mną o Polsce w ogóle, a o Wilnie w szczególności.

Nie zawsze przyjemnie postyszeć szczerze zdanie, ale może i zdrowo. Bo do różnych rzeczy człowiek jak przywyknie, to przestają razić, a jeżeli rażą, to „skąsiwszy zęby“ milczysz, bo zbrzydło domagać się, pisać, czy mówić. Ale czasami trzeba. „Przyznaję—mówił mi ów cudzoziemiec — że doznałem raczej przykrych wrażeń w Polsce teraz. W porównaniu z pobytami moimi przed kilku laty, dziwnie się Polacy zbrutalizowali. W Warszawie, w sklepach, na kolei, w drodze, na ulicy, zaprawowały mnie objawy zdziwienia i megalomanii. Pikietażystwo i ghetta, gorszą zagranicę, przynoszą szkodę państwu, ośmieszają was wreszcie, bo przeciwieństwo tysięcy straganiów nie rozwiąże się kwestii przeludnienia wsi, ani bezrobocia inteligencji, cała akcja wydaje mi się bardzo niepoważna i niedaleko sięgająca, a w stosunkach handlowych już nie wam daje gorzko odczuć. Ale ci, to wywołali przyczynę, skutku nie poniosą bezpośrednio, więc dalej uprawiają ten łatwiutki, tani, płytki, krótkowzrostny patriotyzm. Nawrzeszczawszy się na wiecu, pobawiając się „wystawszymi“ parą godzin na ulicy, „młodzieży“ żyjącej w błogim przeświadczeniu, że zbawia ojczyznę. A starsze pokolenie nie umie im wytłumaczyć ile szkodliwości jest w tych metodach. Ci, którzy do tego popychają, chowają się za plecy młodzieży, zapominając że kij ma dwa końce i że na przyszłe pokolenie spadną skutki tych metod. Tonicie wie frazesach, w niezliczonych, coraz to rozdrabniających się oddzieleniach politycznych, grupach, stronnictwach i organizacjach, narażają jedne na drugie jak grzyby, tożące drzewo. Dezorientuje to szersze warstwy, zwłaszcza wiejskie, które nie wierzą już nikomu, a jeżeli za kims idą, to w nadziei poprawienia bytu materialnego, bezideowo, dla kawałka chleba. To nie są metody wychowujące tłumy w szacunku do państwa. Konsolidacja w tym celu idzie tak anemicznym krokiem, że wywołuje obawę odsłonięcia obojętności społeczeństwa. Nie, nie macie dobrych metod wychowawczych.

Jaskrawe, bijące w oczy sprzeczności w enuncjacjach kierowników państwem nie mogą się przyczynić, ani do konsolidacji społeczeństwa, ani do ufności w wyroki ferowane przez przedstawicieli ministerialnych opinii, różniących się pomiędzy sobą.

„Pan chce mówić o sprawie Zw. Nauczycielstwa Polskiego?”

„Tak, o tym i o innych sprawach. Ze związkiem, jakże? Premier oskarżył Związek o komunistyczne sympatie, wpływy, o pacyfizm i gloryfikowanie obcych państw. Wódz Naczelny, Marszałek Rydz-Śmigły parę tygodni przed tym pochwalił ich za wychowywanie żołnierza polskiego. Premier odsuwa zarząd od kierownictwa a po kilku miesiącach zarząd wraca i Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego z tym się godzi i nikogo nie usuwa. Co więcej nikt nie przedstawił dowodu, że opinia premiera ma podstawy, Ani sam p. premier, ani cenzura, ani policja. Jeżeli za artykuły skazuje p. Jędrzychowskiego i Dembińskiego na 4 lata, to czemu redaktorów i autorów „komunizujących“ nie oddano pod sąd, zamiast tylko mówić, że komunizują. To jasne. W jednych województwach wojewoda staje na dźwięk hymnu ukraińskiego i opiekuje się Ukraińcami, który to naród ma za sobą zbrodnie skryto-bójczych napaści na Potockiego, na Marszałka Piłsudskiego, na Hołowkę na Pierackiego, a w województwie wileńskim nie wolno używać gwary białoruskiej, ani w oświacie pozaszkolnej (co było dozwolone przed kilku laty) ani w radio i wszelki głos w tej miejscowej mowie jest źle widziany chociaż Bogu ducha winni Białorusini nikogo wam nie zamordowali i niebożęta w razie potrzeby hurmem głosowali za Ozonem prym trzymając w tym względzie, nie tyle może z przekonania, co z braku chłopskiej partii i przede wszystkim ze strachu i w nadziei zyskania łask sfer rządowych. Jest że w tym logika? Poślowie z Ziemi Wileńskiej, p. pos. Pełczyńska i p. senator Beczkowicz i premier mówią o mniejszościach narodowych w duchu przychylnym, w duchu tolerancji i chęci przywiązania ich do państwa. Tymczasem Administracja Ziemi Wileńskiej, jak można

wnosić z jej postępowania ma pogląd odmienny.

Czy by się kierownicze sfery nie mogły porozumieć pomiędzy sobą, by nie wytwarzać takiego chaosu pojęć i takich sprzeczności, które doprowadzają do zupełnej nieufności każdego obywatela.

Cała Polska wydała mi się wzburzona, podminowana i rozżarta niewiściami jak nigdy za czasów Wielkiego Marszałka. Rządzić można i prowadzić naród ku normalnej przyszłości albo terrorem — owszem macie trzy przykłady koło siebie jak to z tym idzie, albo miłością, tak jak prowadził Marszałek, który nie chciał być ani dyktatorem, ani prezydentem ale chciał i umiał wywołać posłuch, nawet u przeciwników politycznych. Ale ledwo oczy zamknął, ci się zaczęli wzmacniać na siłach. Wyraźnie licząc na ujęcie władzy w swe ręce, operując metodami oszczerstwa i pałkarstwa. Ale zapominają że kij ma dwa końce i ten drugi koniec często bywa boleśniejszy. Kto uczy bić, może sam oberwać.

A... jeszcze słówko o cenzurze waszej... Konfiskuje artykuły, które są zwalnia z oskarżenia, ale przepuszcza ohydne obelgi na Wskrzyszela Polaki. Te obelgi przez dwa tygodnie są czytane, a dopiero przypadek wywołuje ostrą reakcję wojska. A władze cywilne, prawne? Przez dwa tygodnie nic nie miały o tym do powiedzenia?”

„Panie Redaktorze, żyje Pan w Kraju północnym, o zimnokrwistym narodzie, niekniętym przez wojnę. My wie Pan dobrze, cośmy od 150 lat przeszli. Ostatniej sprawy poruszać nie mogę. Tylko jedno jest pewne, że gdyby od śmierci Marszałka zwrócili Jego zwolennicy większą uwagę na wzrastające wpływy i coraz śmielsze poczynania Jego wrogów, nie ośmieliliby się oni do tego stopnia co dziś”.

## Obywatele sowieccy nie otrzymają w ZSRR wiz na wjazd do Anglii

Pał donosi z Londynu: Rząd brytyjski w nocy, utrzymanej w ostrym tonie, notyfikował komisarzowi spraw zagranicznych w Moskwie, iż ulegając naciskowi rządu sowieckiego, zamyka konsulaty brytyjskie w Leningradzie. Rząd brytyjski czyni jednak ten krok jedynie wskutek niezyczliwego i niekultuacyjnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez władze sowieckie, zaznaczając, że stanowisko to nie sprzyja rozwojowi przyjaźnych stosunków między W. Brytanią a ZSRR.

Nota brytyjska podkreśla, że rząd brytyjski bynajmniej nie kwestionował liczby konsulatów sowieckich na terytorium brytyjskim i było rzeczą rządu sowieckiego otworzyć stosowną ilość konsulatów, aby utrzymać parylet z W. Brytanią, ale rząd sowiecki wcale z tego przywileju nie skorzystał.

Równocześnie rząd brytyjski notyfikował władzom sowieckim, że wobec tego, iż wydział konsularny przy ambasadzie brytyjskiej w Moskwie jest zamknięty, a konsulaty brytyjskie w Leningradzie ulega likwidacji, obywatele sowieccy, nie posiadający paszportów dyplomatycznych, nie będą mogli w przyszłości otrzymywać w obrębie Zw. Sowieckiego wiz na wjazd do W. Brytanii.

## NA WIDOWNI

### PLK. KOC WYJEDZIE NA ODPOCZYNEK DO FRANCJI.

B. Szeł O. Z. N. plk. Adam Koc w najbliższym czasie wyjedzie na dłuższy pobyt za granicę, celem przeprowadzenia kuracji. Plk. Koc uda się prawdopodobnie na południe Francji.

### REFERAT B. MARSZAŁKA RATAJA.

Na najbliższym posiedzeniu N. K. W. Str. Ludowego referat o sytuacji politycznej wygłosi p. Maciej Rataj oraz zgłoszone zostaną projekty rezolucji na kongres partyjny.

### P.P.S. ZAPOWIADA DEMONSTRACJĘ W WARSZAWIE.

Polska Partia Socjalistyczna oraz klasa we związki zawodowe przygotowują na dzień 27 bm. w Warszawie wielką demonstrację przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej do samorządu 6 największych miast w Polsce. Obecnie już odbywają się prace przygotowawcze we wszystkich Związkach Zawodowych stolicy oraz dzielnicach PPS.

### PROCES D-RA DROBNERA.

Termin rozprawy działacza krakowskiego P. P. S., dr. Drobnera, przebywającego od wielu miesięcy w więzieniu, został rozpisany na 1 kwietnia br. Prawdopodobnie oskarżać będzie prok. Ojrzanowski. Wniosek dr. Drobnera o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie na kaucję 10.000 zł na wolność został tak przez sąd okręgowy jak i 6. instancji przez sąd apelacyjny odrzucony.

### MINISTER PONIATOWSKI ODWIEDZA UNIwersYTETY WIEJSKIE.

Minister Rolnictwa i Cel. Rolnych Juliusz Poniatowski wracając ze Lwowa z Rady Gospodarczej udał się do Grzędy pod Lwowem i zwiedził Uniwersytet Ludowy, kierowany i zorganizowany przez Związek Młodej Wsi Okręgu Lwowskiego. Podczas pobytu w Uniwersytecie minister zapoznał się szczegółowo z pracą tej uczelni i spędził dłuższy czas na rozmowie z uczestnikami kursu.

### KONGRES Z. Z. Z.

Z końcem b. miesiąca odbędzie się posiedzenie Z. Z. Z., na którym omawiane będą referaty i rezolucje na kongres Z. Z. Z., który odbędzie się w marcu br.

### PROF. BUJAK ORGANIZUJE INTELIgENCJĘ LUDOWĄ WE LWOWIE

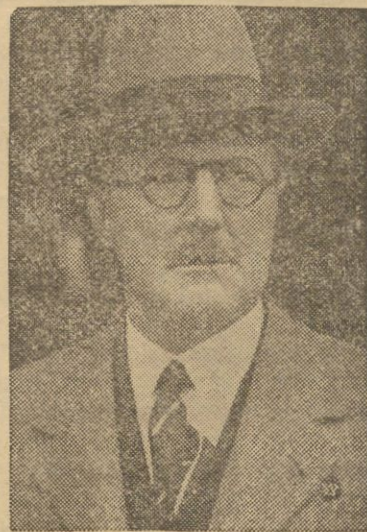
15 bm. odbyło się we Lwowie zebranie organizacyjne Zrzeszenia Inteligencji Ludowej z udziałem prof. Bujaka. Zebranie organizacyjne znanymi działaczami ludowymi dr. Kolarz.

Poważna FABRYKA CZEKOLADY, Spółka Akcyjna, poszukuje na Wilno dobrze ustosunkowanego, ruchliwego, fachowo wyrobionego

### przedstawiciela-Polaka

Zgłoszenia, zawierające fotografie, wiek, przebieg dotychczasowej działalności, kierować pod: „Duże możliwości“ do administr. Kurjera Wil.

### Wybitny gość angielski w Polsce



Na zaproszenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą przybywa do Warszawy w tych dniach Sir Ronald Storrs, delegowany przez oficjalne angielskie Biuro Propagandy (British Council). Sir Storrs wygłosi odczyt na temat: „Lawrence of Arabia”. Sir Storrs, którego podobiznę reprodukuje, był gubernatorem wojskowym Jerozolimy i Judei, gubernatorem i naczelnym wodzem wyspy Cypru oraz północnej Rodezji w Afryce.

### Ach, ci Yankesi!



W staroegipskiej piramidzie Cheopsa, koło Kairu, założono ostatnio nadawczą stację radiową U. S. A. — Na fotografii widzimy, jak amerykański archeolog, Walter Emery, informuje słuchaczy o odkrytym przez siebie grobowcu starej dynastii egipskich faraonów.

## Wynalazki i wynalazcy

### P. Krupa zapowiada samolot stratosferyczny

Wielkie wynalazki, wyprzedzające do pewnego stopnia epokę w której powstały, spotykały się prawie za wsze w niedowierzaniu i zjadliwą krytyką „autorytetów“. Gdy Edison za demonstrował po raz pierwszy kolegium uczonemu swój fonograf, nie chciało mu dać wiary, że to maszyna mówi. Twierdzono, że Edison jest blichotem i usiłuje nabić „autorytety“ w butelkę.

Ojciec fotografii, a pośrednio i kinematografii Daguerre mógł przeczytać o sobie, że „myśleć o utrwaleniu nieuchwytnych obrazów zwierciadłowych jest nie tylko niemożliwością, jak to się okazało po dokładnym zbadaniu sprawy, lecz samo nawet takie przagnienie jest obrazą Boską. Trzeba sobie tylko jasno przedstawić, jak

niechrześcijańską i beznadziejnie próżną stałaby się ludzkość dopiero wtedy, gdyby każdy za pieniądze mógł sporządzać sobie tuzinami swój własny obraz. A gdy ów Musje Daguerre z Paryża po sto razy zapewnia, że przy pomocy swojej maszyny potrafi zwiérciadłany obraz ludzki utrwalenie na srebrnej płycie, to trzeba to sto razy nazwać bezwstydnym kłamstwem...“

Gdy Galvani stawił pierwsze kroki na drodze do ujarznienia elektryczności i dokonywał eksperymentów z nóżką żaby, wyszydzano go jako „baletmistrza żabiego“. Fulton ze swoją łodzią parową robił wprawdzie sensację, jednak nikt tego nie brał poważnie. Mówiono, że łatwiej będzie dostać się na księżyc, niż przepłynąć

przez ocean „podgrzaną wodą“ jego łodzi parowej.

Słowem los wynalazcy jest ciężki. Mamy też nadzieję, że zrozumie nas p. Edward Krupa, Zamość ul. Piątka 20, i nie weźmie nam za złe tego co na piszemy niżej.

Oto pocztą przyniosła na biurko redakcyjne list z niesłychanie frapującą treścią. P. Edward Krupa zaprasza wszystkich: rządy państw obcych, dziennikarzy, fachowców itp. do zbadania jego wynalazku — „samolotu stratosferycznego i międzyplanetarnego“, który może być „omyłkowy“ a może nową erę niesie ludzkości. Samolot p. Krupy nie ma płaszczyzn nośnych, śmigieł, wznosi się i ląduje pionowo. Szybkość 1.000—10.000 km na godzinę. „Koszt komunikacyjny niezwykle mały“. „Motor spalinowy — pęse p. Krupa — sprężony z mieszkaniem odśrodkowym, zewsząd zamkniętym, napełnionym powietrzem (wiele atmosfer); o 0,75 pokrywy =

kolistej, reszta = 2(80) płaszczyzny, tworzące kąt (y) prosty...“ itd. w tym że sensie mocno pogmatwanym.

Redakcje mają szczęście do wszelkiego rodzaju wynalazców bodaj nie mniejsze, niż urzędy patentowe. — Przed paru laty częstym gościem wileńskich pism była pewna starsza dama o zwracającym na siebie uwagę wyglądzie zewnętrznym. Była to konkurentka p. Krupy. Wprawdzie ambicje jej nie sięgały tak zawrotnych granic, lecz samolot, wynaleziony przez nią, mógł również, jak zapewniała... latać. Wynalazczyni usiłowała z początku sprzedać pomysł władzom wojskowym, potem proponowała go bezpłatnie, aż wreszcie godziła się na to, aby model, wykonany przez nią mógł „fruwać“ na uwięzi, jak prom powietrzny, ponad Wilią. Niestety, na wet tego życzenia nie uwzględniono. Wynalazczyni nie traci jednak nadziei i w dalszym ciągu pracuje mimo wszystko. Gdyby pan Krupa chciał mieć jej adres — służymy.

Prawie o tymże czasie odwiedzał pisma młody człowiek o inteligentnej powierzchowności. Dawał ogłoszenia. Czasem była to zgnieciona kartka, czasem bibułka, nieraz gruby papier, służący do owijania. Treść zawsze była niejasna i głosiła przyjęcie jakiegoś „królestwa białego“. Młody człowiek chciał płacić za ogłoszenie każdą sumę, podwajał taryfę i był zawsze zdziwiony, gdy mu stanowco odmawiano. To mu nie przeszkadzało jednak nazajutrz ponawiać zabiegów. Kto wie, może w dalekiej przeszłości wyrósłby z tej postaci jakiś fanatyk, przywódca duchowy poszukiwaczy „białego królestwa“ i „wiecznego szczęścia“. Dziś — odesłano go do sanatorium.

Nie trzeba jednak zapominać, że między geniuszem a obłąkańcem jest bardzo mała różnica, jak to się zwykle mawia. (z).

# W jaki sposób Japonia chce zmienić mapę świata

## Mesjanizm Kraju Wschodzącego Słońca

Słynny dziś admirał Suetsugu, którego wystąpienie sprzed kilku tygodni wywołało poważne zaniepokojenie w Europie, w roku 1934 zamieścił na łamach pisma „Gendai” artykuł, w jakim skreślił malowniczy obraz przyszłej wojny państw położonych wokół Pacyfiku, uzasadniając, że Rosja i Stany Zjednoczone będą wspólnie starały się oskrzydlili Japonię; w konkluzji admirał stwierdził, że Japonia winna jak najstaranniej przygotować się do wojny z Ameryką. Tego samego roku pod czas jednego z oficjalnych przemówień wypowiedział on znamienne słowa, które winny być ostrzeżeniem dla świata: „Dyplomacja nie wystarcza dla zaspokojenia naszych najbardziej palących potrzeb”.

Większość Japończyków myśli w sposób identyczny. Jeśli jednak zwróciliśmy uwagę na admirała Suetsugu, to dlatego, że ze względu na zajmowanie przez niego stanowisko wszystkie jego wystąpienia mają niejako charakter oficjalny; poza tym pełni on funkcje szefa wyszkolenia japońskiej marynarki wojennej; do roli jego należy zatem formowanie światopoglądu młodych oficerów.

Mieszkańcy starej Europy oswojeni są z najrozmaitszymi formami mistycyzmów narodowych; każde prawie państwo ma swoją, mniej lub więcej nieszkodliwą „miejscową”, przedmiot czci własnych obywateli i sceplicyzmu cudzoziemców. Gdybyśmy jednak mieli możliwość porównania tego z analogicznymi zjawiskami w Japonii, wzruszyłibyśmy się własną dziecinną niewinnością.

Począwszy od szkółki elementarnej, nauczyciele japońscy tłumaczą dziecku, że Cesarstwo Wschodzącego Słońca przez znaczone jest do panowania nad całym światem. Weźmy dla przykładu podręcznik historii powszechnej, zaaprobowany przez ministerstwo oświaty i wydany przez firmę Samshodo Kabushiki. W rozdziale 5 czytamy: „Ku końcowi XIX stulecia inwazja europejska wzrastała stopniowo; imperializm triumfował, ucisk wzrastał się. Anglia, Francja i Rosja były naszymi głównymi ciemiężcami”.

Zauważmy dla ścisłości, że ani Japonia, ani Korea, ani Chiny nie były nigdy podbite przez białych. Myślą przewodnią pod ręcznika jest jednak koncepcja, że Azja jest naturalnym terenem ekspansji japońskiej, przed którą muszą cofnąć się wszelkie wpływy obce.

To samo wydawnictwo wypuściło na rynek „Historię świata zachodniego”. — Zajrzyjmy do rozdziału 37: „Cztery wieki minęły od odkrycia nowych dróg i nowego świata. Ludy zachodnie rywalizowały się ze sobą w zaborze nowych terytoriów i podboju ludów wszelkich ras innych niż biała, twierdząc, iż są rasą wyższą. — Byli oni również potężni, jak żli i przewrotni”.

Weźmy teraz z kolei podręcznik historii japońskiej dla użytku szkół średnich. Lekcja 3: „Nic na świecie nie może być wyższe okrucieństw, popełnianych przez Anglików po podboju Indii. Okrucieństwo Hastingsa nie miało sobie równego w historii całego świata”.

Widzimy więc, że pierwszy etap uświadamienia młodego Japończyka obejmuje ustosunkowanie się do Europejczyków, jako do okrutnych i podstępnych najeźdźców, prawdziwej plagi Azji. Drugi stopień, to uzasadnienie ekspansji japońskiej i określenie jej terenów. Ten sam podręcznik historii powszechnej, o którym wspominaliśmy wyżej, pisze w rozdziale 11: „Nie może być mowy o jakimkolwiek porównaniu organizacji politycznej Chin i Japonii. Od niepamiętnych czasów w Chinach wybuchały i gasły rewolucje, zmieniały się dynastie, Chiny jednak nie zmieniły się nigdy. Lud ich mógł nazwać się chińskim lub Tchong-hua, będzie to jednak zawsze tylko grą wyobraźni. W rze-

czywistości Chiny nie mają określonego imienia”.

Jest to kapitalne uzasadnienie podboju Chin. Chiny nie mają imienia, Chiny nie są narodem. Przedstawiają one bezkształtną masę, bierną i niezmienną, do głębi której nie przenikają ani żadne formy ustrojowe, ani wpływy ich władców. Wniosek stąd jest prosty — trzeba, aby przyszedł ktoś, kto tę masę opanuje, zorganizuje, uczyni z niej aktywną pozycję w polityce światowej; nie trzeba nawet dodawać, że zbawcą tym z woli Bogów mus być koniecznie Japonia.

Kontynuujemy jednak dalej nasz przegląd. „Lektura narodowa” wydana przez ministerstwo oświaty, w tomie I lekcji 28 pisze pod tytułem „Dążenia narodowe”: Japończycy winni zdawać sobie sprawę z tego wszystkiego, co Japonia dała światu. Winniśmy wypełnić nasze zadanie przez wodnika narodów świata, zaś każdy naród, który chciałby przeciwstawić swą wolę innym, pobić i ujarzmić. Z chwilą, gdy uczynimy wszystkie narody posłusznymi i uległymi, będziemy mogli sprawować nad zór nad całym światem”.

Wydaje się wątpliwym, czy młodzież jakiegokolwiek innej części świata jest odczłowieczona i oszalamiana w sposób równie gwałtowny. Cytowane wyżej myśli robią wrażenie zbytek uprzejmie mówiącej, fantazyjnych, aby chociażby mógł przywiązywać do nich realną wagę. Tak jednak wydaje się tylko nam, natomiast liczne rzesze młodych Japończyków wierzą w te frazesy jak w Ewangelię.

Dla dopełnienia tego dzieła edukacji narodowej minister oświaty wydał specjalny atlas „Geografii współczesnej”, w którym pod nr. 3 figuruje mapa imperium japońskiego. Mapa ta obejmuje prawie całą Azję, znaczną część Ameryki i cały Ocean Spokojny ze wszystkimi jego wyspami. Centrum tego obszaru stanowi Japonia. Dokola tego punktu środkowego grupuje się 5 kół koncentrycznych, promień każdego z nich w skali naturalnej wynosi około 1000 mil. Pierwszy krąg obejmuje jedynie archipelag japoński, drugi otacza Koreę, część Mandżurii i Sachalin, trzeci — Mongolię, część Chin, całą Mandżurię,

część Syberii i Filipiny. W obrębie czwartej kręgu znajdują się już całe Chiny, połowa Indochin francuskich, całe Filipiny, część Borneo, Hawaj i wyspy aleuckie. — Piąty krąg obejmuje większą część Azji z Indiami, cały Ocean Spokojny, Australię, część Ameryki, krańcami swymi opiera się o Alaskę i Kalifornię na południu.

Mogliśmy powiedzieć, że jest to obłąd, tym niemniej jednak istnieją kadry młodych oficerów japońskich, którzy na mapę tę patrzą jak na święty obraz.

Zastanówmy się teraz, co w takich warunkach oznacza dla Japonii udany podbój Chin. Przede wszystkim będzie on równoznaczny ze wzrostem imperializmu, zaostreniem zdobywczego szafu. Pominiemy jednak na razie znaczenie moralne i zastanówmy się nad konsekwencjami materialnymi. Aby aspiracje japońskie mogły przybrać realne kształty, potrzebne są środki, których kraj Wschodzącego Słońca na razie nie posiada. Podbój Chin dałby im naftę, żelazo, bawełnę i żywność — a zatem wszystkie najpotrzebniejsze surowce; dodajmy do tego jeszcze 400 milionów posłusznymi i cierpliwymi niewolnikami — niewyczerpany rezerwu „materiału ludzkiego”.

## Filmy, które koszuja miliony

Trzeba, by znalazło się 25 milionów ludzi, którzy zgodzą się zapłacić po 1 zł 20 gr. za bilet do kina, aby pokryć koszt produkcji pierwszorzędnego filmu i dać pewien niewielki zysk producentowi. — Gdyż dopiero 5 milionów dolarów osiągniętych brutto przez teatry kinematograficzne, mogą pokryć koszt produkcji obrazu o wysokiej wartości artystycznej. Koszty te bowiem często przekraczają nawet milion i dochodzą do dwóch milionów. Oczywiście tylko w obrazach wysokiej wartości i takich, które podług specyfikacji Hollywood należą do kategorii „AA” lub „A”. Kategorie następne, a więc „B”, „C” i „D” koszuja znacznie mniej, czasami zaledwie 10 proc. drogiej obrazów. Dla przykładu weźmy film, którego

produkcja kosztowała 1.100.000 dolarów, i rozłożmy te koszty na poszczególne grupy. Przede wszystkim sam scenariusz kosztuje zwykle około 50.000 dolarów. Jest to cena przeciętna przy obrazach kategorii „A”. Często jednak honorarium autora wynosi znacznie więcej. Tak np. za „Room Service” i za „You can't take it with you” zapłacono po 250.000 dol. Na ścieżkę specjalistów muszą przerobić to na odpowiedni scenariusz. Przeróbki w zależności od tego, kto i jak długo je robi, koszuja około 50.000 dolarów. Dalej idą pensje „gwiazd”. Trzeba je obliczać na 125—150.000 dol. „Gwiazdom” należy się odpowiednich partnerów, przynajmniej do główniejszych ról. To koszuje łącznie drugie 150.000 dol. Zupełnie podrzędne role, tzw. „ekstra”, koszuja przeciętnie 15.000 dolarów.

Poza dyrektorami o wielkich nazwiskach i odpowiednio wysokich pensjach, dochodzących do 150.000 dol. od obrazu, przeciętny dobry dyrektor otrzymuje, tylko 50.000 dol. od filmu. Jego zastępca od 5 do 10.000 dol. Dekoracje, mise en scene i w ogóle wszystko, co dołożył film, na którym rozwija się akcja, koszuje przeciętnie 120.000 dol., od obrazu. Koszty zaś dodatkowe kostiumów, charakterystyki, światła — razem 250.000 dolarów. Materiał techniczny, t. j. zdjęcia z opłatą personelu — 70.000 dol. Muzyka — 50.000 wreszcie najrozmaitsze koszty natury ogólnej, których przy tych filmach jest bardzo dużo, wynoszą razem około 200.000 dol.

Filmy niższej kategorii koszuja znacznie mniej dlatego, że oszczędzają przede wszystkim na pensjach „gwiazd”, dyrektorów, honorariach autorskich, no i na kosztach ogólnych. Na wszystkie te rzeczy idzie jakaś jedna czwarta tego, co koszuje film „A”. Użycie kostiumów i dekoracji z innych filmów, znacznie mniejsza ilość „ekstra” artystów, no i zdjęć po szczególnych scen, które w obrazach kategorii „A” nagrywane są wielokrotnie przy różnych rodzajach oświetlenia i efektów dźwiękowych — wszystko to pozwala na osiągnięcie znacznych oszczędności i nie wpływa na wartość artystyczną obrazu.

Największe oszczędności osiąga się przez wyeliminowanie tzw. „ukrytych kosztów”. Powstają one wtedy, gdy się np. zaangażuje do pewnego filmu dyrektora, który w rzeczywistości bierze tylko pensję, a nie kreśli filmu, albo którego się usuje od pracy po 2 tygodniach zdjęć. — Niektóre „gwiazdy” są płatne przez cały czas bez względu na to, czy grają, czy nie. To samo dotyczy niektórych autorów scenariuszy. Często nabywa się prawa do pewnych utworów literackich, które nigdy nie są przeniesione na ekran. Ameryka, przyzwyczajona do wydawania milionowych sum na produkcję filmową, gdzie wszystkie kalkulacje zaczynają się od setek tysięcy dolarów, nie liczy się z kosztami. Od dobrego producenta wymaga się, aby umiał szafować milionami.

## Polak — dyrektor Forda funduje w Warszawie zakład dla podzutek

Jeden z adwokatów warszawskich otrzymał z Ameryki sensacyjne polecenie. Oto dyrektor zakładów Forda w Detroit p. Jan Stycznowski, który przed 30 laty wyemigrował z Polski, pragnie obecnie w Warszawie ufundować zakład dla podzutek. Dzieciństwo jego było b. ciężkie, gdyż sam chował się w sierocińcu jako podzutek. Uczyl się dobrze, skutkiem czego zainteresował się nim ówczesny naczel-

nik wydziału opieki społecznej p. Dobraczyński i umieścił go w średnim zakładzie naukowym. Na wyższe studia Stycznowskiego nie pozwalało prawo, bowiem wyższe uczelnie nie przyjmowały na naukę osób nielegalnie urodzonych. Za namową kolegów, wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbył wyższe studia i w bardzo szybkim tempie został jednym z dyrektorów u Forda.

### KURIER SPORTOWY

## Nagrody... nagrody...

Komitet Organizacyjny III Marszu Narciarskiego w Wilnie zwraca się do wszystkich członków komitetu honorowego, instytucji społecznych, firm handlowych i do osób prywatnych z prośbą o nagrody dla zawodników tegorocznego marszu.

Są nagrody przechodnie, ale brak nagród na własność. Nie chodzi w danym wypadku o jakieś drogie przedmioty, a raczej o sprzęt sportowy i o drobne upominki. We wszystkich większych imprezach sportowych nagród zawsze jest sporo. Ofiarodawcami są przeważnie mecenasi sportowi. Apel organizatorów nie powinien w Wilnie przejść bez echa. Czas najwyższy, żeby sportem zaczęło interesować się wileńskie społeczeństwo. Zacieśniać się zaczęła coraz bardziej węzły serdecznej przyjaźni między młodzieżą sportową a starszym społeczeństwem.

Komitet organizacyjny ofiarowane nagrody rozdzieli według własnego uznania. Wszystkie nagrody przeznaczone swoje znajdą przed rozpoczęciem zawodów, a lista o-

fiarodawców podana zostanie w prasie. Marsz narciarski w Wilnie jest najwięcej imprez narciarstwa nizinnego w Polsce, a chcąc ją utrzymać i nadać jej bogactwo ramy organizacyjne trzeba koniecznie zwiększyć ilość posiadanych już nagród.

Nagroda pobudza zawodników do intensywniejszej pracy. Nagroda jest budzącą do pracy. Młodzież prowincjonalna startująca w grupie regionalnej powinna otrzymać jak najwięcej nagród, a bardzo dobrze się stanie, jeżeli będą to nagrody praktyczne jak: narty, buty, sprzęt sportowy, ubranie i inne rzeczy niezbędne w codziennym życiu sportowemu. Komplet smarów narciarskich. Cztery noże fińskie. Latarka elektryczna. Apteczka turystyczna. Lampa do smarowania nart. Jeżeli z praktycznej rady naszej ktoś skorzysta to będzie nam bardzo przyjemnie.

Ofiarowane nagrody nadsyłać trzeba do sekretariatu komitetu organizacyjnego marszu w Wilnie, ul. Wielka 23 kpt. Leszek Biały

### Zimowe manewry niemieckie



Fragmety zimowych manewrów niemieckich, odbywających się w Alpach. Widzimy wysokogórską artylerię w akcji.

## „Postrach Lubelszczyzny” nieuchwytny

### Przodownik policji zabity, jeden bandyta ranny

Od ostatniej walki policji z groźną bandą Rusina pod Garwolinem wiadomości bezpieczeństwa nieustannie ścigały bandy.

Ostatnio stwierdzono, że Rusin z okolic podwarszawskich przeniósł się na teren powiatu radzyńskiego, gdzie przybrał sobie do pomocy dwu niebezpiecznych, znanych policji opryszków: Zadurskiego i Wysockiego. W krótkim czasie dostrazona trójka dała się dobrze we znaki okolicznej ludności. Rusina nazwano nawet „postrachem Lubelszczyzny”. Bandyci szybko przerzucali się z jednej miejscowości do innej, mylili ślady i w ten sposób wymykali się z sieci obław.

Policja otrzymała meldunek, że szajka zatrzyma się we wsi Siemien (pow. radzyński). Istotnie w nocy z 13 na 14 bm. zajęli oni na nocleg stojącą samotnie opodal wsi chałupę. Zmobilizowano kilka patroli policyjnych, które osaczyły dom. — Gdy policjanci zbliżali się do zabudowań, z okien chały padły strzały. Bandyci usiłowali wydostać się z zagrody, lecz stwierdzili, że policja otacza ich ze wszystkich stron, postanowili bronić się do ostatka. Otworzyli gęsty ogień. Przodownik służby śledczej Jan Wodnicki z Lublina, który ze swym patroliem dochodził do zagrody, został śmiertelnie ranny. Gdy policjanci pośpieszyli z pomocą rannemu, ban-

dyci skorzystali z tej chwili i usiłowali zbiec. Ostrzeliwując się gęsto, wydosłali się z zagrody. Policja dogoniła jednak bandytców. Znowo doszło do wymiany strzałów, przy czym został ciężko ranny bandyta Wysocki. Rusin i Zadurski, korzystając z ciemności, zdołali jeszcze raz się wymknąć. Patrole policji udały się w dalszy pościg za nimi.

Przodownik służby śledczej śp. Jan Wodnicki, był jednym z najdzielniejszych policjantów lubelskich.

Ciężko rannego bandytę Wysockiego przewieziono do szpitala.

# Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Baranowiczach

**Budżet miasta nie został przyjęty — Radni chrześcijańscy opuścili demonstracyjnie salę obrad**

Rada Miejska m. Baranowicz składa się z 29 członków spośród których jest 12 Polaków, 4 Białorusinów i 13 Żydów. Chrześcijanie więc teoretycznie mają większość, ale praktycznie prawie nigdy uchwał na swą korzyść przeprowadzić nie mogą. Składa się na to wiele przyczyn.

W naszym samorządzie lokalnym najmniej mają do powiedzenia i wpływu na życie czynnik rdzennie miejscowy. Szary obywatel miejscowy, który zrosł się z tą ziemią, w czasie przeprowadzania wyborów samorządowych zostawiany jest niestety, jak że często, na szarym końcu, a już jako kandydat do piastowania jakiejś funkcji w samorządzie musi przejść nieraz przez przyszłowiowe ucho igielne.

To właśnie jest największą bolączką naszych samorządów. W Baranowiczach pod tym względem lepiej równieź nie było. W czasie przeprowadzonych wyborów, na listę kandydatów do Rady Miejskiej, która ma decydować o życiu miasta, postawione zostały żony wojskowych, urzędnicy i zasłużeni przybysze, którzy najmniej są związani z miejscowym terenem. Oczywiście, są to ludzie niewątpliwie zdolni i wielkich zasług społecznych, ze wszechmiar godni zaszczytów piastowania tych urzędów. Jednak ci ludzie, jako nie związani ściśle z terenem bywają często przenoszeni do innych miejscowości, jak to miało miejsce w paru wypadkach w Baranowiczach i w Radzie Miejskiej pozostała luka. Poza tym, trzeba tu stwierdzić z żalem, niektóre osoby z pozostałych chrześcijańskich radnych nie po czuwają się do obowiązku bronięcia interesu swych wyborców, brakuje często zainteresowania życiem społecznym i sprawami miasta, często więc, pomimo zaproszeń, na posiedzenia Rady Miejskiej nie przychodzą. Natomiast jakże inaczej przedstawiają się stosunki wśród radnych żydowskich.

Społeczeństwo żydowskie wybrało

rdzennie miejscowych obywateli związanych z życiem miasta, którzy zawsze starają się wykorzystać wszelkie możliwości. Do jakiego stopnia docho dzi solidarność i gorliwość radnych żydowskich świadczy fakt, że znane są wypadki, kiedy Żydzi przywozili swych radnych, nawet chorych, na posiedzenie Rady, żeby tylko chrześcija nie nie uzyskali większości. M. in. przez szereg lat z rządu w budżecie miasta Baranowicz były uchwalone i forsowane różne kwoty i subsydia na żydowskie instytucje kulturalno-oświatowe i dobroczynne.

W roku bież. również projekt budżetu na rok 1938-39 przewidywał pewne kwoty na żydowskie instytucje. Tym razem jednak chrześcijańskie Koło Radnych postanowiło wnieść pewne poprawki do budżetu, a m. in. skreślić dotację na utrzymanie jednej szko

ły żydowskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 14 bm. wywiązała się na tym tle ostra dyskusja między radnymi Żydami, a kołem radnych chrześcijańskich.

Wniosek o skreślenie pozycji podany pod głosowanie nie uzyskał większości głosów chrześcijańskich. Żydzi i tym razem uzyskali większość. W związku z tym radni chrześcijańscy demonstracyjnie opuścili salę oświadczając przez swego przedstawiciela dr M. Fiuto, że nie mogą brać udziału w posiedzeniu Rady, gdzie wszystkie wnioski chrześcijańskie, skazane są z góry na nie powodzenie.

Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej w Baranowiczach zostało z tego powodu przerwane, preliminowany budżet nie został zatwierdzony, a zajęcie stało się przedmiotem ożywionych rozmów w mieście. W. B.

## USB wydaje księgę poświęconą pamięci króla Stefana Batorego

Uniwersytet Stefana Batorego, pragnąc uczcić pamięć Króla — założyciela Wileńskiej Wszechnicy w związku z niedawno minioną 350 rocznicą Jego zgonu, zamierza wydać księgę zawierającą przywileje, listy, uniwersały etc. opatrzone własnoręcznymi podpisami tego monarchy, a znajdujące się w posiadaniu Instytucji i osób prywatnych na terenie samego tylko Wilna.

Wobec tego Rektorat prosi uprzejmie osoby posiadające takie dokumenty o łaskawie wypożyczenie ich do Dziekanatu Wydziału Humanistycznego na przeciąg

*Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim*

4 tygodni dla skopiowania i ogłoszenia drukiem, w razie zaś niemożności wypożyczenia, o powiadomienie o posiadaniu i zezwolenie na skopiowanie na miejscu.

Nazwiska właścicieli zostaną umieszczone w rzeczonyj księdze.

Rektorat prosi o nadsyłanie, czy chociażby powiadomienie o udostępnieniu tych dokumentów najdalej do dn. 1 marca r. b., gdyż praca nad tą księgą jest w toku.

## Budżet rzeźni i szpitali w Wilnie

Prace budżetowe Magistratu posuwają się naprzód. W dniu 14 bm. rozpatrywano budżet Rzeźni Miejskiej. W związku z tym dyr. rzeźni poinformował obecnych o działaniu zainstalowanych aparatów do mechanicznego uboju bydła, wykazujących całkowitą sprawność. Roczny kontyngent z uboju mechanicznego wynosi ok 75.000 sztuk bydła — z uboju rytualnego ok. 9.000 sztuk. Po omówieniu wydał Magiśrat zaakceptował preliminowany przelew z Rzeźni Miejskiej na dochód budżetu administracyjnego miasta w sumie 136.896 zł. W dziale zakupów uwzględniono zwiększenie wydatków w związku z podrożeniem węgla i drzewa. Po omówieniu budżetów targowisk zwierzęcych, składów materiałów leśnych i aptek miejskiej wyczerpano dział przedsiębiorstw komunalnych z wyjątkiem betonowni, i przystąpiono do rozpatrzenia majątku miasta. W związku z tym działem prezydent poinformował zebranych, iż Zarząd Miejski zamierza odrestaurować między innymi domek o charakterze zabytkowym przy rogatkach oraz same rogatki u wylotu ul. W Pohulanka. W stosunku do roku poprzedniego pozycję na oświetlenie ulic zwiększono o 70.000 zł. wobec rozszerzenia sieci ulicznej i zwiększenia ilości punktów świetlnych.

W dniu 15 bm. na porządku dziennym posiedzenia budżetowego umieszczono budżety szpitali miejskich. Preliminarz budżetowy na r. 1938-39 przewiduje ogólną ilość 660 łóżek w szpitalach miejskich. — W szpitalu św. Jakuba zwiększono ilość łóżek o 50 — w szpitalu Sawicz o 10, na

łomiast w szpitalu Żydowskim zmniejszono ilość łóżek z 130 do 90 wobec przez naczenia tego szpitala na wyłączne potrzeby ludności żydowskiej. Koszty dnia szpitalnego w preliminarzu budżetowym na r. 1938-39 określono na 4 zł. 62 gr. — Preliminowane stawki obliczone zostały na podstawie wykonania budżetu z 3 ostatnich lat. Ogólna suma wydatków w związku z prowadzeniem szpitali miejskich zapreliminowana została w wysokości złotych 1.159.919. Jedynym szpitalem miejskim, który opiera swą gospodarkę na zasadzie samowystarczalności jest szpital św. Jakuba. Pozostałe szpitale wykazują deficyt i korzystają z dopłat budżetu administracyjnego miasta w sumie ok. 55.000 zł.

### Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

### KONKURS

**na budowę małych domków na peryferiach**

Zarząd Miejski mając na uwadze rozbudowę przedmieść m. Wilna oraz ochrony ludności przed skutkami ewentualnej wojny lotniczej i gazowej postanowił poprzeć akcję Zarządu Okręgowego LOPP, zmierzającą do ogłoszenia konkursu na budowę małych domków mieszkalnych na peryferiach miasta. W związku z tym Magistrat przeznaczył 300 zł. na fundusz nagród konkursowych LOPP.

## „Kaziuk” odbędzie się na placu Marszałka Piłsudskiego

W związku ze zbliżającym się terminem dorocznego kiermaszu św. Kazimierza — Magistrat postanowił zezwolić na odbycie się w dniach 4, 5 i 6 marca na placu

Marszałka Piłsudskiego targów kaziukowych, oraz w tychże dniach targów końskich na targowicy ponarskiej i rynku Śni piskim.

### Pani Mussolini na defiladzie



Żona dyktatora Włoch, p. Racheli Mussolini (po lewej), sfotografowana została, podczas defilady Czarnych Koszul w Rzymie, wraz ze swoimi dziećmi: synem Romano i córką Anną Marią.

## Piński adw. Iwanow skazany na 4 lata więz. oraz pozbawienie praw na 5 lat

Przed ogłoszeniem wyroku w pińskim Sądzie Okr. oskarżony adw. Iwanow, wy stąpił z następującymi wnioskami.

Ponieważ po zamknięciu przewodu sądowego została ujawniona nowa okoliczność, stwierdzająca rzekomą słuszność jego zarzutów przeciwko prokuratorowi S. O. w Pińsku p. Michałowskiemu — prosi Sąd:

- 1) o wznowienie przewodu sądowego;
- 2) o wyłączenie z udziału w sprawie pprokur. Wyszowskiego;
- 3) o zbadanie tegoż pprokuratora w charakterze świadka i o konfrontacji go z prokuratorem Michałowskim.

Sąd po naradzie wnioski oskarżonego oddali i przewodniczący wiceprezesa S. O. p. Z. Rellingler odczytał wyrok, skazując adw. Iwanowa na łączną karę 4 lat

więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5, zapłacenie 160 zł. tytułem zwrotu kosztów przewodu sądowego i kosztów sądowych.

Areszt prewencyjny do dnia 10 listopada 1937 r. postanowiono oskarżonemu za liczyć na poczet kary.

Przy określeniu wymiaru kary sąd uwzględnił, jako okoliczność łagodzącą, dotychczasową niekaralność oskarżonego, natomiast jako obciążające okoliczności przyjął jego świadomość skutków czynów oraz ciężkość czynionych przez niego skarg i zarzutów, świadczących o mentalności i powodującej nim chęć zemsty.

Od wyroku powyższego oskarżony za powołał apelację. Na wniosek prokuratora Sąd postanowił utrzymać w mocy nadal areszt adw. Iwanowa jako środek zapobiegawczy.

LEON MOENKE

33)

## Stawka o życie

Patrzyliśmy na fale, na morze, na fort kronszta dzki w oddali.

Spojrzelismy na brzeg sowiecki i wreszcie jakby od niechcenia, w stronę Finlandii. Opodal wpadała do morza rzeczułka Siestra, stanowiąca w tym miejscu granicę. Po obu jej stronach zieleniły się łąki, a dalej — pagórki, pokryte lasem sosnowym. Na tle tej zieleni widoczna była nieduża miścina z kościołem mura wnym...

Jakże pociągał nas ku sobie ten brzeg fiński!

— Prędko już będziemy tam — zwróciłem się do żony. — Niech tylko woda ociepleje. Przyjdziemy tu, rozbierzemy się i hajda do morza!

— Jakby to było dobrze być już tam — odpowiedziała rozmarzonym głosem.

— Zapewne... Ale nie warto sterczeć tu bez potrzeby. Popatrzylismy — i jazda z powrotem!

Pobyt tu nie jest bezpieczny. — Chodźmy!

Z tymi słowami ruszyliśmy z powrotem nieśpiesznym krokiem, jak czuła, rozmarzona i zakochana wara.

Gdy z niebezpiecznego miejsca wyszliśmy przed druty kolczaste, rozejrzeliśmy się powtórnie. W odległości dziesięciu kroków od nas, w krzakach za drutami siedziało skulonych dwóch gepistów. Jeden patrzył przez lornetkę na morze, drugi przyglądał się

— uważnie nam.

— Chodźmy! — rzekłem do żony: — Projekt startu z tego cypla trzeba porzucić. Trafiliśmy akurat na „sekrety” (sekretny punkt obserwacyjny).

Ten punkt obserwacyjny mocno zachwiał moje plany, lecz zrezygnować z nich, bez wszechstronnego zbadania całego wybrzeża Siestoreckiego, nie miałem zamiaru. Nic o tym nie mówiąc żonie, zaproponowałem wycieczkę po morzu łódką. Łodzi żaglowych nie było na przystani Siestoreckiej, jedynie zwykłe łódzki z parą wiośeł.

Na drugim końcu plaży wynajęliśmy łódkę.

— Proszę towarzyszy tylko nie oddalać się zbyt daleko od brzegu — rzekł dozorca przystani — zwłaszcza nie zbliżać się do cypla. Jest to strefa przygraniczna i można nrazić się na przykrości, — ostrzegł.

Nie chwając się, iż przed chwilą byliśmy już na owym zakazanym cyplu, na samym jego końcu, z gotowością przyrzekłem zastosować się do jego wskazówek.

Siadłem do wiosel. W dół, w górę, w dół, w górę — popłynęła łódź po falach. Nie odplynęliśmy i kilkunastu metrów, jak z za lasu zaczęła się wychylać wieżyczka. Im dalej od brzegu — tym coraz wyraźniej i wyżej. Żona, siedząc tyłem do łądu, nie spostrzegła tego. Ja zaś nie dzieliłem się z nią tak niekorzystnym dla moich planów spostrzeżeniem.

Mileczałem zawzięcie. Żona zaś rozkoszowała się przejażdżką morską, hustaniem się na falach i sterowaniem. Rychło jednak zawróciliśmy z powrotem. Żona przesiadła się do wiosel, jadąc znowu tyłem do

łądu. Gdy podjeżdżaliśmy do brzegu, zauważyłem, iż dozorca przystani również patrzy przez lornetkę na morze.

— Psiakrew! To jest czwarty punkt obserwacyjny na przystani i pół kilometra! — omal nie krzyknąłem głośno.

Moje plany ucieczki przez morze, zdawało się, przysły całkowicie. Lecz nie tak prędko rezygnuje człowiek z nadziei wybawienia.

Jeśli na tak małej przestrzeni jest tak znaczna ilość punktów obserwacyjnych, to w tym musi być coś tkwi — myślałem sobie. — Samą bliskością granicy faktu tego wytłumaczyć nie sposób. Musi być coś takiego, co im te obserwacje utrudnia i czyni je niecisłymi. Co to może być? jakby się o tym dowiedzieć? — medytowałem, podjeżdżając do przystani.

WYWIAD Z „SEKSOTEM” \*)

Wysiedliśmy. Łódkę przyjął młoda kobieta, żona dozorca. Wpobliżu na przystani bawiły się jego dzieci.

— Tatusiu! daj popatrzeć przez lornetkę! — podskoczył doń sześciolatek chłopak.

— Odczecz się! Idź bawić się w piasku...

— Tatusiu, drogi! na jedną chwileczkę i zaraz po biegnę...

— No, patrz! — rzekł doń pieszczotliwie udo bruchany ojciec.

(D. c. n.)

\*) Tajny agent GPU.



## Przedstawienia będą rozpoczynać się punktualnie

Starosta grodzki wileński przypomina, że w myśl art. 15 prawa o przedsięwzięciach rozrywkowych z dn. 27. X. 33 roku zapowiedziane przez organizatorów przedstawienia powinny rozpoczynać się punktualnie w czasie wskazanym w programach i afiszach.

Poczynając od 1 marca r. policja kontrolować będzie, czy przedstawienia rozpoczynają się dokładnie w czasie zapowiedzianym w programach.

Organizatorzy przedstawień, którzy nie będą przestrzegali punktualności zostaną na podstawie art. 19 tegoż prawa ukarani aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 zł.

Powyższe zarządzenie starosty należy powitać z wielkim uznaniem. Nie ma przy tym potrzeby nakładania kar na spóźniającą się publiczność. Niewątpliwie, kto raz się spóźnił na rozpoczęcie punktualnie przedstawienia, drugi raz we własnym interesie przyjdzie na czas. Trzeba to stwierdzić wyraźnie, że publiczność naszą demoralizowali kierownicy imprez. P. starosta ich zmusza obecnie do zastosowania metod wychowawczych. Wyjdzie to obu stronom na dobre.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## KRONIKA POLESKA

— Sekcja Robotnicza przy Okręgu OZN w Pińsku rozpoczęła swą pracę organizacyjną w Horodyszczu i Pińsku z dniem 26. IX. 1937 r., zarządzając w tym dniu dwa zgromadzenia robotnicze. Zebrania te miały charakter organizacyjny; chodziło o zorganizowanie robotników w Polskich Związkach Zawodowych wchodzących do nowopowstałej Centrali Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Warszawie.

Do dnia 31. X. 37 r. sekcja zorganizowała dwa związki:

1) Polski Związek Zawodowy Transportowców w Pińsku liczący ponad 30 członków,

2) Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego w Horodyszczu w liczbie 82 członków.

Oprócz Związków Zawodowych zorganizowano trzy zespoły robotnicze OZN: 1) na terenie Portu Wojennego w Pińsku — 30 czł.,

2) na terenie Państw. Zarz. Dróg Wodnych — 25 czł. i

3) na terenie Związku Puławczyków — 18 czł.

Po zorganizowaniu Związków i zespołów Sekcja Robotnicza przeprowadziła w czasie od 26. IX. 37 do dnia 10. II. 38 r. 17 zebrań na terenie robotniczym w Pińsku i Horodyszczu.

Następnie przystąpiono do pracy kulturalnej na odcinkach robotniczych ograniczając się na razie do Horodyszczu, gdzie został wynajęty lokal na świetlicę. Dotychczas wygłoszono tam 7 odczytów. Ponadto urządzono 4 pogadanki dyskusyjne na tematy aktualne.

28. I. 38 r. zostało zarejestrowane przez starostę pow. Pracownicze T-wo Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Pińsku które ma przejąć cały inwentarz zlikwidowanego Robotniczego Instytutu Ośw. i Kultury im. St. Żeromskiego wraz z biblioteką i niebawem rozpocznie swą działalność.

Wszyscy członkowie zrzeszeni w Związkach w Horodyszczu są udziałowcami powstającej w tej osadzie spółdzielni, która dobrze prosperuje i wykazała się za ub. rok obrotem ponad 2.000 zł. Skutkiem dobrego przygotowania akcji spółdzielczej i uświadomienia w tym kierunku robotników powstały filie spółdzielni we wsiach Horodyszcz i Zajezerze. Jako skutek rozwoju spółdzielczości może być uważany fakt likwidacji 2 sklepików żywnościowych z ogólnej liczby 7 tam istniejących. Dalszy rozwój tej placówki jest zabezpieczony, gdyż ludność okolicznych wsi chętnie czyni zakupy w spółdzielni, która sprowadzając niektóre artykuły hurtowo (wagony), ma możliwość sprzedawania ich o 2 więcej groszy taniej na klg., niż nawet w Pińsku.

— Z prac Zw. Zawod. Pracown. Miejsk. W Brześciu n-B. odbyło się doroczne walne zebranie Zw. Zaw. Pracown. Miejsk. Zakł. Użyteczn. Publ., zrzeszonych w Poleskim Zw. Zw. Zaw.

Po zagaleniu obrad przez prezesa J. Wętkowskiego i powołaniu na stanowisko przewodniczącego Guzewicza, prezes Wętkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. Jak wynikało z tego sprawozdania, zarząd w ciągu roku bardzo mało działał, a to z powodu słabej współpracy poszczególnych sekcji. Prez. Wętkowski dał rzeczową odpowiedź atakującym działalność Zarządu i wskazał, że Zarząd

## Budowa w Wilnie centralnego szpitala

Na marginesie rozpatrywanego obecnie projektu nowego preliminarza budżetowego miasta wyloniła się kwestia szpitala miejskiego. Dział szpitalnictwa jest otaczany w Wilnie największą troską. Jednocześnie jednak przysparza magistratowi wiele kłopotów i pochłania znaczne sumy. Deficytowości szpitali miejskich poświęcono bardzo wiele uwagi. Stwierdzono, że deficytowość szpitalnictwa miejskiego jest dlatego tak znaczna, że szpitale są rozdrobnione. Szpital św. Jakuba (największy) który posiada około 300 łóżek, jest prawie samowystarczalny, podczas gdy inne szpitale, liczące przeważnie poniżej 90 łóżek, przynoszą stale znaczny deficyt.

Na te tych rozważań powstał w Zarządzie Miejskim projekt wybudowania w Wilnie centralnego szpitala, który by obejmował wszystkie działy szpitalnictwa. Byłby to olbrzymi gmach, podzielony na szereg pawilonów i działów. Koszt tej inwestycji obliczany jest na kilka milionów złotych. Realizacja jego uzależniona jest, oczywiście, od pomocy finansowej władz centralnych. Zarząd m. Wilna ma jednak nadzieję pokonać wszystkie ewentualne trudności.

## KRONIKA WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody w-g P.M. na 17 lutego 1938 r.:

Dość pogodnie. Widoczność dobra, tylko rano słabsza z powodu zamglenia.

Mroźno. Wybitny przebieg dobowy temperatury.

Słabe wiatry z kierunków zmiennych z przewagą północnych.

### DIŻURY APTEK:

Dziś w nocy diżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Jańska 2) i Zastawskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale diżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA

— W związku z koniecznością zatrudnienia osób podlegających zastępczemu obowiązkowi służby wojskowej — Magistrat postanowił zatwierdzić projekt zatrudnienia tych osób na miejskich robotach ziemnych przy budowie f. zw. drogi kołmińskiej.

— Ukwiecanie Wilna. W dniu 15 bm. pod przewodnictwem p. Mozołowskiej odbyło się kolejne zebranie komitetu wykonawczego ukwiecania Wilna, na którym poruszano sprawy organizacyjne i omawiano plan akcji ukwiecania miasta. Akcja ta przede wszystkim ma objąć ukwiecanie balkonów, okien i ogrodów, wprowadzenie kwiatów do lokali publicznych (restauracje, kawiarnie, hotele) i wreszcie sadzenie kwitnących drzewek i krzewów w ogródkach publicznych.

Powstał projekt, żeby całe miasto podzielić na pewne odcinki, na których akcja ukwiecania zajęłyby się uproszone przez komitet ukwiecania — poszczególne organizacje społeczne.

Nasilenie akcji propagandowej i prasowej będzie się wzmacniać w miarę zbliżania się wiosny i dlatego projektowane są imprezy propagandowe w rodzaju pokazów i rewii kwiatów — już w marcu.

Następne zebranie komitetu ukwiecania Wilna odbędzie się 1 marca br.

### AKADEMICKA.

— Sodalecja Maryjańska Akademików U. S. B. w Wilnie. Dnia 20 lutego b. r. o. g. 9 odbędzie się Msza św. z Komunią św. po czym w lokalu własnym (Wielka 64) zebranie sprawozdawczo-wyborcze o. g. 9,45 w pierwszym terminie i 10,15 w drugim.

### GOSPODARCZA

— Kary na właścicieli domów. Wydział podatkowy Magistratu zakończył przyjmowanie deklaracji podatkowych do wymiaru samostajnych podatków miejskich na 1938—39 rok.

Właściciele domów, którzy bez usprawiedliwienia nie złożyli dotychczas deklaracji, zostaną przez władze miejskie ukarani grzywną pieniężną do wysokości zł. 1037, jako za odmowę złożenia zeznań podatkowych.

Należy przy okazji przypomnieć, że samostajne podatki miejskie płatne są dwa razy do roku, a mianowicie w ciągu kwietnia i listopada.

— Miejskie władze podatkowe wzmogły akcję egzekucyjną różnego rodzaju zaległości podatkowych i opłat miejskich. Tygodniowo wysyła się przeszło 100 nakazów egzekucyjnych władzom skarbowym.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

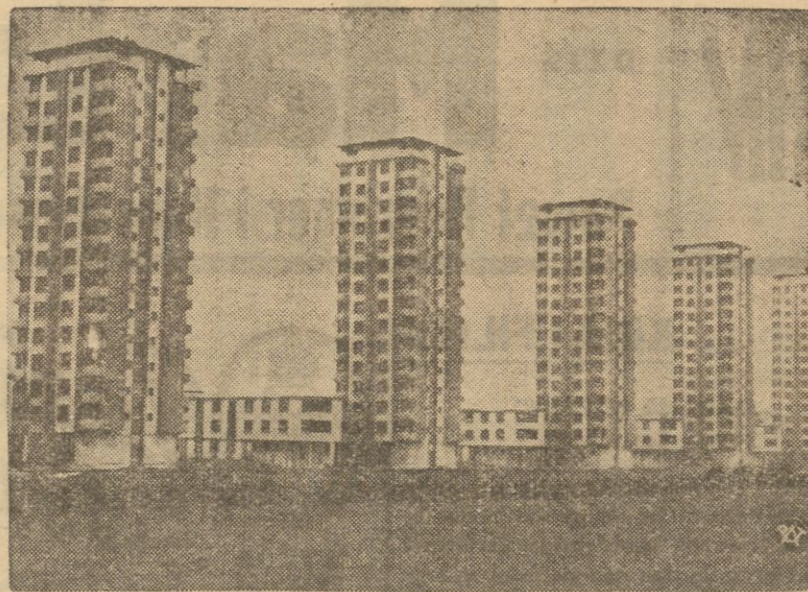
— Walne Zebranie Koła T-wa Przyj. Zw. Strzel. ma się odbyć dnia 23 lutego 1938 r. o godz. 18 w pierwszym terminie, lub tegoż samego dnia o godz. 18.30 — w II terminie (bez względu na ilość obecnych) w lokalu świetlicy Poczty. Przystosowania Wojskowego w Wilnie, ul. Dominińska Nr. 13.

— T. N. S. W. W czwartek dnia 17 lutego br. o godz. 18 odbędzie się Walne Zebranie Koła Wil. T. N. S. W. w sali gimn. im. kr. Zygmunta Augusta.

Porządek dzienny:

1. Referat kol. A. Narwojsza na temat: „Kryzys szkolnictwa”; 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3. Wybory nowego Zarządu; 4. Wolne wnioski. Na referacie goście mile widziani.

— „Czwartek dyskusyjny Z. P. O. K.”. Dziś, 17 bm. „Czwartek dyskusyjny Z. P. O. K.”, na którym p. Mija Maluszewska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego ZPOK wygłosi referat pt. „Udział Zw. Pracy Obyw. Kobiet w życiu politycznym”. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3—5 m. 3, po



Pod Paryżem wybudowano całe miasteczko drapaczy chmur, przeznaczonych na koszary dla francuskiej gwardii republikańskiej. Bloki te, o wysokości 55 metrów, mają po 15 pięter. Na zdjęciu — rzut oka na koszary francuskiej gwardii republikańskiej

## RADIO

CZWARTEK, dnia 17. II. 1938 r.

6,15 — Pieśń; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,15 — Przerwa.

11,15 — „Tańce różnych narodów” — po rano dla młodzieży; 11,40 — Piosenki angielskie; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — „Higiena psychiczna w życiu kobiety” — pogad. dr. Janiny Bortkiewicz-Rodziewiczowej; 13,15 — Koncert żywek; 14,25 — „Latawica” — nowela Michała Bałuckiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — 15,30 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 Wędrowni muzycy; — Rosja. I. W walce o narodowy styl — audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej; 16,15 — Recital w ołczelowej Tadeusza Litana; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — O książce Janiny Oryszyny pt. „Przemysł Ludowy w Polsce”; 17,15 — Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej; 17,50 — Wiad. sportowe i poradnik sp.; 18,10 — Podaganka radiotechniczna Mieczysława Galskiego; 18,20 — Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe; 18,40 — „Speakerzy proszą o głos”; 18,50 — Program na piątek; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — „Anakonda S. A.” premiera słuchowska Ferdynanda Goetla; 19,45 — „Palestrant” — operetka w 3 aktach Millöckera — w przerwie dziennik wieczorny i pogadanka; 21,45 — „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie”; 22,00 — Koncert kameralny; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie.

PIĄTEK, dn. 18. II. 1938 r.

6,15 — Pieśń poranna; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,15 — Przerwa.

11,15 — Audycja dla szkół; 11,45 — Utwory organowe; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — „O wylęgach wiosennych drobiu” — pog. Józefa Zabych; 13,15 — Muzyka baletowa; 14,00 — Nowości muzyki lekkiej; 14,25 — „Latawica” — nowela Michała Bałuckiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — 15,30 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 — Jak pracują nasze mamy; „Praczkani” — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wandy Boye (transmisja z pralni); 16,00 — Rozmowa z chorymi; 16,15 — „Kalejdoskop” — aud. muz. 16,50 — Pogadanka akt.; 17,00 — „Spółdzielczy kotlet” — pogad.; 17,15 — Utwory fortepianowe i pieśni Staniławy Kazury; 17,50 — Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18,00 — Komunikat śniegowy, wiad. sport.; 18,10 — Wiad. poradnik sport.; 18,15 — Jak spędzić święto — omówi E. Piotrowski; 18,20 — Recital śpiewaczy Stanisława Paria; 18,40 — Chwilka litewska; 18,50 — Program na sobotę; 18,55 — Wil. wiad. sport.; 19,00 — „Młode sirdzie” — fragment z „Misterium” K. H. Rostworowskiego; 19,40 Pieśń w wyk. chóru „Echo” z Bydgoszczy; 20,00 — Pogadanka; 20,10 — Koncert symfoniczny; ok. 21,00 — Dziennik wieczorny i pogadanka; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Muzyka tane czna; 23,30 — Zakończenie.

## Wiadomości radiowe

SLUCHOWISKO FERDYNANDA GOETLA W TEATRZE WYOBRAZNI.

Dnia 17 lutego o godz. 19,00 podaje Teatr Wyobraźni po raz pierwszy nazwisko znane miltego autora „Kar-chał” — Ferdynanda Goetla. Będzie to słuchowisko pt. „Anakonda S. A.”, które porusza jedno z najżywoźniejszych zagadnień współczesnego życia, sto sunek warsztatu pracy do włożonego weń kapitału. Rzecz dzieje się na Śląsku w kopalni, a mistrzowsko oddana rozmowa między dyrektorem kopalni a przedstawicielem obcego kapitału sama w sobie stanowi dramacie o wielkiej dynamice. Dwie główne postacie słuchowiska znajdują znakomitych interpretatorów w osobach Stefana Jaracza i Aleksandra Zelwerowicza.

O KAZ. WIERZYŃSKIM PRZE RADIO

Dnia 17 bm. o godz. 21,45 będzie mówił o Wierzyńskim przez radio młody, ale ogólnie znany krytyk — dr. Wacław Kubacki, analizując dotychczasową twórczość Wierzyńskiego na tle ruchliwych prądów współczesnej poezji. Audycję tę poświęca Wierzyńskiemu Polskie Radio, jako nowemu akademikowi, należy do bowiem do tradycji, iż przed mikrofonem omawiana jest zawsze działalność literacka każdego nowego członka Polskiej Akademii Literatury.

czątek punktualnie o godz. 7 wiecz. — Obecność wszystkich członków ZPOK jest konieczna. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— Cholewkarze-czeladnicy, zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym Cholewkarzy będą mieli zebranie ogólne, dzisiaj w czwartek, dn. 17 lutego o godz. 7 wiecz. w siedzibie Związku ul. Metropolitana 1.

— Piekarze, zrzeszeni w Zw. Zaw. Piekarzy będą mieli zebranie ogólne w niedzielę dnia 20 lutego br. o godz. 10 w siedzibie Związku przy ul. Metropolitanej 1. Na porządku dziennym sprawa strajku.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w piątek 18. II. odbędzie się odczyt p. inż. Wł. Korsaka pt. „W kniejach Wileńszczyzny”. Odczyt będzie ilustrowany przezroczkami.

Ze względu na dużą frekwencję odczyt odbędzie się w Sali Sniadeckich (Gmach Główny Uniwersytetu, wejście od ul. św. Jańskie). Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr, młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

### RÓŻNE.

Pracownia przy Państwowym Żeńskim Gimnazjum Krawieckim (ul. Królewska 8, ogród po-Bernardyński) przyjmuje zamówienia na suknie wieczorowe, wizytowe, sportowe i inne.

Wykonanie szybkie i solidne, pod kierunkiem wykwalifikowanej mistrzyni.

Ceny obniżone. Kierowniczka warsztatów przyjmuje: w poniedziałki od 17 do 19; w środy od 12 do 14.

### ZABAWY

— Rendes-vous wytwornego Wilna w sobotę dnia 19 bm. w stylowych salonach pałacu Łęskich (Orzeszkowej 11) na Dancingu Bridge'u, urządzone przez Koło Rodziców prywatnej szkoły „Radosnej”. Atrakcje-niespodzianki w których łaskawie udział biorą pp. Olga-Olgina, Jakszewiczówna i dyr. Wyr. wcz. Wichrowski, p. Teodor Bujnicky i inni.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które nabyć można u Pań Gospodyń: p. prof. Morawskiej, p. Wiścickiej, p. mjr. Kątkowskiej, p. Jakszewiczówny, p. Bujnicky i p. Giedroyciowej w kancelarii szkoły od godz. 10—14 pp. Na bridge'istów oczekują stoliki i karty.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POPULANCIE.

Dziś, w czwartek dn. 17 bm. o godz. 6,15 wiecz. odegrana zostanie po raz 13 świat na komedia współczesna w trzech aktach Władysława Fodora „Mysz kościelna” z udziałem p. Jadwigi Zaklickiej w roli Zuzi Sachs.

Wczoraz o godz. 9 odbędzie się koncert muzyki kameralnej w wykonaniu angielskich artystów — Thelmy Reiss (wiolonczela) i Johna Hunta (fortepian). W programie: Arnold Bax, Henry Eccles, Schumann, Debussy. Wieczór zapowiadany się bardzo ciekawie i uroczysto. Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki ważne.

Premiera. W sobotę dn. 19. II. o godz. 8,15 (wiecz.) w Teatrze na Populancie odbędzie się premiera jednej z lepszych i komizmniejszych komedji Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic”.

W poniedziałek 21 bm. o godz. 8 wiecz. punktualnie — jedyny występ baletu Opery Łotewskiej w Rydze. W programie: Beethoven, Strauss, Czajkowski, Rubinstein, Kręslar Drigo, Medins. Wykonawcy: Edite Feirere Osvalds Lemanis, Harijs Plucis, Anna Friede, Tatiana Vestene. Ceny specjalne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś „Kraina uśmiechu” przepiękna operetka Fr. Lehara po cenach propagandowych.

Jutro również po cenach propagandowych operetka E. Kalmana „Księżniczka ezardasza”.

W sobotę zapanuje w Lutni Oskar Strauss ze swymi cudnymi walcami ujętymi w przepiękną wiankę zwaną „Czar walec”.

Już tylko kilka dni dzieli nas od premiery widowiska pełnego czarów i poezji, przeznaczona dla dzieci, jakim jest „Kapryśna królewna i zaczarowany król”.

Widowisko to rozpocznie się w niedzielę punktualnie o godz. 12 w południe.

### TEATR „QUI PRO QUO”

Dziś w czwartek dwa przedstawienia doskonałej rewii w 10 obrazach z nowopolskim komikiem Januszem Szynlerem.

Poza tym arcyzabawna operetka w jednym akcie, Ed. Eyslera pt. „Papa papy” z udziałem Xeny Grey, Reny Adulskiej, Janiny Karr, Mariana Demara, Tadeusza Wolowskiego i Zbigniewa Opolskiego. Początek o godz. 6,30 i 9 wiecz.



DZIŚ

# Marta EGGERTH

Paweł Hoerbiger i Hans Moser w najczarowniejszym filmie „UBÓSTWIANA” Reż. Karol Lamacz  
Początek o g. 4-ej

## KINA I FILMY

„MADAME BOVARY”  
(Kino „Światowid”).

Słynny romans realistyczny z połowy dziewiętnastego wieku, autora Salammbó (rekonstrukcja świata starożytnego Kartaginy) wywołał w czasie ukazania się ostrą reakcję cenzury i opinii, bodaj że nawet proces o obrazę moralności publicznej. Francja średnio mieszczańska nie mogła darować autorowi, że przedstawił w całej nagości światek zatęchłego miasteczka, które swymi jadami, plotkami, swoją zabójczą atmosferą popycha sličną, młodą, o tkliwym sercu i namiętych zmysłach kobietę w objęcia kochanków i w jakiś świat złudy, a za te złudy płaci życiem. Jest to również wypowiedzenie walki niestosownym małżeństwem w myśl poglądów George Sand, jej Walerii i Indiany. Dr. biagłowość opisów zatęchłej dziury. Świeża psychologia postaci męża Emmy, jej komparsów młotnych, światka który ich otaacza, dały początek romansom realistycznym, w których niebawem... i Zola mieli się wslawić. „Madame Bovary” stała się klasycznym romansiem o kobiecie złamanej przez okoliczności, pchające ją do zguby, i łaknącej miłości za wszelką cenę. Drugą taką powieścią na ten sam temat jest również słynna powieść hr. Tolstoja, z tych czasów, kiedy jeszcze nie nosił chłopskiej rubaszki. „Anna Karenina” mniej fatalna kochanka pięknego oficera, rzucająca jego i swój los w przepaść miłości, rzucająca syna, odrzuca przez surowego męża, nie ma tych tęsknot do zbytku co Emma, gdyż posiada zbyt wiele, prócz tego męża ze stanowiskiem i dzieckiem. Ale i to poświęca fatalna Rosjanka dla miłości i za to płaci tak jak jej francuska siostra—śmiercią. Czy w polskiej literaturze mamy analogiczny typ kobiety-miłośnicy, mimo wszystko? Zda się, że Ewa Pobrałowska z „Dziejów grzechu” byłaby takim typem. Ale tu znów inne środowisko i inna psychologia. Nie można powiedzieć, by prawdziwie polska. Raczej w fatalizmie Ewy, stającą się do rymsztoku za miłością w jakiegokolwiek formie, zbrodniarki i prostytutki, widać rosyjskie „propadaj mającielega, wsie cztery koleśa”. Przy tym Żeromski tyle epizodów społecznych i moralnych na gromadził koło centralnej postaci, że nie można tej postaci nazwać historią jednej kobiety, jak opowiadania o Emmie Bovary lub Annie Kareninie.

Realizatorką postaci Emmy jest Polka. Pola Negri. Szkoda, że tak rzadko widzimy ją na naszych ekranach. To wielka artystka i trzeba pokazywać film ten naszym początkującym gwiazdom, by je uczyć jak się gra. Tak prostymi, delikatnymi środkami! Tak cicho, subtelnie, a z taką wyrazistością. Od chwili przybycia do zapadłego miasteczka jej zrezygnowany uśmiech, jej uroczyste wzruszenie na widok młodego mężczyzny, potem jej upojenie na balu hrabiowskim, wszystkie chwile tragiczne i miłosne były zagraane bez niepotrzebnego patosu. Na łagodną, senną twarz spływał chwilami uśmiech jak promień i wielkie, czarne oczy płonęły. Żadnych efektów kinowych, widziałeś lub tricków, Uciekanie z listem przez schody, lub ręka w szafce z truciznami, rozbity amor — były to momenty delikatne, a zarazem wstrząsające. Co tklwsze niewiasty płakały. Film jest realizacją niemieckiej, bez zarzutu, nie nę zmasakrowano, nie nie zepsuto, utrzymano klimat powieści, uszanowano dzieło autora. Ciekawe dlaczego nie realizowali tego filmu Francuzi?

PAT nudny. „Dziewczynka z zabawkami” krótkometrażowy film polski, bardzo ładny i miły.

Kino „Światowid” ostatnio sprowadza dobre filmy.

Wiele do życzenia pozostawia aparatura dźwiękowa. I lokal jest za duszny.

## Przetarg

Więzienie w Wilejce zawiadamia, że w dniu 24 lutego 1938 r. o godzinie 12 odbędzie się przetarg na dostawę artykułów żywnościowych.

Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 23 lutego 1938 r. Naczelnik Więzienia.



WYRÓB POLSKI

Tanie światło

— uzyskamy, stosując wewnątrz malowane Osramówki-D. Osramówki-D są nieprześcignione w swej jakości, gdyż najlepiej przetwarzają prąd na światło. Dlatego też światło Osramówek-D jest tak tanie, że można je używać obficie dla ochrony oczu i zdrowia.

**OSRAMÓWKI-D**  
Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



## Przed karnawalem w Nicei



Sto osób pracuje przez cały rok nad wykonaniem figur humoru i śmiechu, które corocznie biorą udział w głośnych na cały świat nicejskich pochodach karnawałowych. Na zdjęciu powyższym widzimy prace końcowe przy głównej karykaturze tegorocznego karnawału — „królu krawców”.

## „DWOREK KRESOWY”

Śniadeckich 1 — Telefon 21-32

po gruntownej reorganizacji otwarcie w najbliższych dniach  
DYREKCJA

CASINO | Ogromne powodzenie! Zachwyty publiczności! Jeanette

# Mac Donald

w nowym sukcesie „Motyl hiszpański”

Dyrekcja uprzejmie prosi Sz. Publiczność o nieprzesiadanie na 2-ch seansach na powyższym filmie. Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

## HELIOS | Gigantyczny rewelacyjny film znakom. reż. Roubena Mamoulliana „PŁYNNIE ZŁOTO”

Irena DUNNE—Charles BICKFORD—R. SKOTT. Ostatnie słowo kinematografii. Piosenki pełne humoru i sentymentu. Nadprogram; Atrakcja kolorowa i aktualności.

Chrześcijańskie kino | Dziś nasza genialna śpiewaczka  
**SWIATOWID!** Pola Negri jako Wielka grzesznica

w najlepszym swym filmie „MADAME BOVARY”  
Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedzielę od godz. 3-ej

## OGNIKO | Dziś. Wielka epopeja życia człowieka Dawid Copperfield

Koncert gry mistrzów ekranu; F. Bartholomew, L. Barrymore, M. O'Sullivan, L. C. Fields  
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 15 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.60	3.90
stołowe	3.50	3.80
solone	2.70	3.—

Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30

Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	6.30	0.11
nr. 2	5.70	0.10
nr. 3	5.10	0.09

## Ocieła zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 16 lutego 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg i-co wag. st. zel.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Zyto I stand.	696 g/l	19.75	20.50
„ II	670	18.75	19.25
Pszentka I	748	27.25	27.75
„ II	726	26.25	26.75
Jęczmień I	678/673, (kasz.)	—	—
„ II	649	18.75	19.25
„ III	620,5 (past.)	17.75	18.50
Owies I	468	19.50	20.—
„ II	445	18.50	19.—
Gryka	630	17.75	18.25
„	610	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. I	0—50%	33.—	34.—
„ „ „ „	I 0—65%	30.—	31.—
„ „ „ „	II 50—65%	22.50	23.—
„ „ „ „	razowa do 95%	22.—	22.50
Mąka pszen. gat. I	0—50%	42.50	43.—
„ „ „ „	I-A 0—65%	41.25	42.25
„ „ „ „	II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ „	II-A 50—65%	25.—	26.—
„ „ „ „	III 65—70%	22.50	23.—
„ „ „ „	pastewna	19.25	20.—
„ „ „ „	ziemiaczana „Superior”	—	—
„ „ „ „	„Prima”	—	—
Otręby żytnie przem. stand.		12.50	13.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.		14.50	15.—
Wyka		20.—	20.50
Łubin niebieski		14.25	14.75
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		44.50	45.50
Len trzepany Wołożyn		1580.—	1620.—
„ „ „ „	Horodziej	1990.—	2030.—
„ „ „ „	Traby	1590.—	1620.—
„ „ „ „	Miory	1480.—	1520.—
Len czesany Horodziej		2200.—	2240.—
Kądział horodziejka		160.—	1640.—
Targaniec moczony		790.—	850.—
„ „ „ „	Wołożyn	940.—	980.—

## Handel i Przemysł

NASIONA INSPEKTOWE oraz KARBO-LINE SADOWNICZA do opryskiwania drzew owocowych poleca W. WELER, Wilno: Sadowa 8, telef. 10-57, Zawalna 18, telef. 19-51.

10 dni niskich cen. 10 dni wielkiego rabatu na konfekcji, galanterii, trykotażach, obuwiu. W. NOWICKI, Wielka 30.

## Kino MARS | DZIŚ

Pierwszy polski film poruszający palące zagadnienie społeczne

# Za zastoną...

FILM, który demaskuje groźbę prostytucji i alkoholizmu. Passepartout i bilety bezpłatne nieważne.

PROSZKI  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJĄC ODWYNAJACZYCH PROSZKÓW W FARM. J. KOGUTKIEM  
PATRZĄCIE JANIĘ PROSZKI WAM DAJĄ  
GDYŻ SA RÓŻNIAJĄCZNICZYM  
ZADAJĄCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NEUROVIM”  
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU  
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

## Przetarg

Wydział Powiatowy w Lidzie ogłasza przetarg na dostawę 4000 m<sup>3</sup> kamienia polnego do bruku na drogę państwową Nr. 3/22 na docinku Iwie—Granica pow. wolożyńskiego go. Termin składania ofert upływa z dniem 28 lutego br. o godz. 10.

Warunki przetargu są do przejrzania w Wydziale Powiatowym — Zarządu Drogowego w Lidzie w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Lidzie  
Starosta  
ST. GAŚSOWSKI.

## LEKARZE

DOKTOR MED.

### J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, telef. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DR. MED.

### ZOFIA KUNCEWICZ

Choroby wewnętrzne, specj. choroby płuc przeprowadza się — ul. Zakretowa Nr 22 telef. 24-47. Przyjmuje codziennie 15—17.

DOKTOR

### Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—11 i 5—8 w.

DOKTOR

### Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 177.

DOKTOR

### Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz. 9—1 i od 3—8.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

### Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

### Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmladzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA

### M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

## PRACA

Potrzebny ogrodnik na procenty. Adres: maj. Stankowszczyzna, poczta Rohotna, pow. Słonim.

## KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC

KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

## KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,  
Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;  
Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stalpcze,  
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,  
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,  
Wolkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:  
z odnośnikiem do domu w kraju —  
3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w  
administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. z tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, z tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19